

# KURJER WILEŃSKI

## Ostra ofenzywa powstańców

### SYTUACJA OGÓLNA.

Według informacji korespondentów francuskich z pola walki w Hiszpanii, gwałtowna ulewa, która spadła na północ Hiszpanii, uniemożliwiła wszelkie operacje oddziałów powstańczych w okolicy San Sebastian, Irun i Iroloza.

Korespondent „Le Jour” donosi iż między gen. Mollą a partją narodowców baskijskich miało jakoby dojść do porozumienia. Gen Mola w odezwie, o głoszonej przez radio, zapewnił baskijczyków, że w razie zwycięstwa wojsk narodowych, które jego zdaniem nie ulegą wątpliwości, prowincja baskijska zachowa wszystkie swobody narodowe i gospodarcze. Porozumienie to, w razie potwierdzenia, ułatwiłoby niezmiernie zadanie gen. Cabanellosa, kierownika rządu narodowego w Burgos.

Na odcinku Guadarrama oddziały powstańcze utrzymały swe pozycje pod gwałtownym ogniem artylerji wojsk rządowych, które prawdopodobnie przygotują teren do nowej ofenzywy.

Akcja gen. Franco na południu odbywała się w dalszym ciągu bezpośrednio. Gen. Franco, według wiadomości korespondenta „Information” porzucił zamiar zdobycia stolicy przy pomocy ataków wojsk marokańskich lub ataków eskadr lotniczych i zamierza jedy nie przez manewr okrążenia i odcięcia żywności, zmusić rząd madrycki do poddania się.

### RZĄD MÓWI O KLESCE POWSTAŃCÓW.

Reuter donosi z Madrytu: Według ogłoszonych przez rząd wiadomości, powstańcy ponieśli na wszystkich odcinkach frontów klęskę.

Korespondent Reutera stwierdza, że wiadomości o aktach gwałtu, dokonanych w Madrycie, są nieprawdziwe. Konsul brytyjski zwrócił się ponownie do obywateli brytyjskich, aby opuścili Hiszpanję.

### TAJEMNICZY WODNOPLATOWIEC.

PARYŻ, (PAT). — Donoszą z Bajonny: trzy wodnopłatowce rządowe ujęły dziś wodnopłata wiec trójśilnikowy z dwoma karabinami maszynowymi i 36 bombami, zmuszając go do wylądowania w okolicach Castellum de la Plana. W samolocie znajdowało się dwóch lotników, którzy twierdzili, że lecą do Marokka francuskie go.

### POWSTAŃCY W OBRONIE PRAW ROBOTNICZYCH.

Havas donosi, że komendant placu w Saragossie gen. Gil Yuste opublikował dekret, świdczący, że dowództwo powstańcze przywiązuje największą wagę do zagadnień socjalnych i że podchodzi do tych zagadnień w duchu najbardziej postępowym.

Dekret zobowiązuje przedsiębiorców do przestrzegania ustawodawstwa społecznego i zasad sprawiedliwości społecznej, jako „podstaw hiszpańskiego ruchu wyzwolenieckiego”. Dekret zakazuje zmniejszania plac robotniczych, a także zabrania przedsiębiorcom czynienia trudności przy przyjmowaniu robotników do pracy.

Gen. Gil Yuste zapowiada najsurowsze represje wobec przedsiębiorców, którzy nie będą przestrzegali powyższego dekretu, twierdząc, że „obecnie egoizm jest zbrodnią”. Analogiczny dekret opublikowano we wszystkich prowincjach, znajdujących się pod władzą rządu powstańczego.

### Zacięte walki na północy

PARYŻ. (Pat). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że podczas gdy sytuacja powstańcza na frontach madryckim i katalońskim pozostaje bez zmian — powstańcy okazują wielką aktywność w prowincji Guipuzoa, gdzie oddziały powstańcze przeszły do ofenzywy. Oczekują, że ofenzywa ta przybierze niebawem wielkie rozmiary, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki na południu lub na wschodzie Hiszpanii.

Manewr gen. Franco od południa ma polegać na związaniu większości sił rządowych dokola bezpośredniej obrony Madrytu. Pierwszym celem ofenzywy powstańców na północy ma być Tolosa. W ofenzywie tej ma odegrać wielką rolę lotnictwo, zreorganizowane przez gen. Mollę.

Wojska powstańcze, operujące na tym odcinku, składają się przeważnie z ochotników nawarskich i są świetnie wyszkolone do tego stopnia, iż według przekonania dowództwa wojsk powstańczych, mogą one odegrać decydującą rolę w wojnie domowej.

### ZAJĘCIE MIASTA TOLOSA.

Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wojska powstańcze wkroczyły do mia

sta Tolosa. Poważne walki trwają pomiędzy Irun a Fontarabia. Trwa intensywna kanonada i strzelanina. Wszystko wskazuje, że dowództwo powstańcze zamierza zająć San Sebastian i port Pasajes.

### ZACIĘTE WALKI.

Donoszą z Irun: Ofenzywa powstańców trwała przez cały dzień. Powstańcy rozpoczęli akcję zniszczenia o północy i zaatakowali posterunki czołowe wojsk rządowych, zanim zdołały one chwycić za broń. Powstańcy zdobyli dwa karabiny maszynowe, poczem, posuwając się naprzód, zmusili wojska rządowe do opuszczenia wzgórz Piequeta, stanowiących pozycję, mającą pewne znaczenie strategiczne. Atak rozwinął się na szerokości kilku kilometrów.

Pod wieczór powstańcy byli w odległości dwóch kilometrów od miasteczka Ventas, które leży niedaleko Irunu. Po między Behobia i Enderlaza trwają zacięte walki. Posuwanie się powstańców naprzód o godz. 19.30 zatrzymano.

Władze w Irunie oświadczyły, że ofenzywa powstańców wcale ich nie niepokoi.

### NIEMIECKI SAMOŁOT BOMBARDUJĄCY POD MADRYTEM.

MADRYT. (Pat). Według wiadomości ze źródła prywatnego, 3-motorowy niemiecki samolot bombardujący typu Junkera 52 wylądował 9 bm. w Barajaz pod Madrytem, skąd niezwłocznie odleciał. Słychać — choć oficjalnie tego nie potwierdzono — że samolot zmuszony został do lądowania wskutek braku benzyny w Azuaga w prowincji Badajoz. Lotnicy rządowi skonfiskowali aparat, którego załoga składa się z 3 Niemców i jednego Hiszpana.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, samolot miał wylądować najpierw w Barajaz, sądząc, że Madryt jest już we władzy gen. Mollę. Spostrzegłszy swą omyłkę, lotnicy wystartowali, lecz brak benzyny zmusił ich do wylądowania w Azuaga.

### POWSTAŃCY OTRZYMALI 21 NOWYCH SAMOŁOTÓW.

Sztab wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o przybyciu do Tetuanu w dniu wczorajszym 21 samolotów oznaczając, iż są to aparaty hiszpańskie. W biurach sztabu zauważyć można kilku cywilnych Niemców, a na ulicach miasta widzi się znacznie większą niż w tym godni ubiegłym liczbę żołnierzy — ludzi ców. Wszystkie posterunki graniczne zostały wzmocnione. Rewizje są surowsze niż kiedykolwiek.

### KORESPONDENT SOWIECKI.

BARCELONA, (PAT). — Przybył tu pierwszy korespondent prasy sowieckiej w Hiszpanii Michał Kolcow, literat i feljetonista gazety „Prawda”.

### Program pobytu gen. Gamellin

WARSZAWA, (PAT). — Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący wyższej rady wojskowej gen. Gamelin, który przybywa do Warszawy 12 bm., zabawi w Polsce pięć dni, jako gość generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego.

Program pobytu gen. Gamellin w Polsce przebiega m. in. audjencję u Pana Prezydenta R. P., złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wyjazd do Krakowa, zwiedzenie ośrodków wyszkolenia wojskowego oraz przyjęcia.

Gen. Gamelin towarzyszą: major Petibon ze sztabu gen. oraz kpt. Ielaquet, kierownik referatu polskiego w ministerstwie wojny.

—X—

### Zmiana na stanowisku Kuratora

Zmiana na stanowisku Kuratora w wileńskim Okręgu Szkolnym wywołała niezdrową atmosferę niejasności i niedomówień, rzucających cień na dobre imię kuratora, cieszącego się powszechnym szacunkiem i zaufaniem. Pojawiały się nawet notatki w prasie, wiążące odejście kuratora z ujawnieniem nadużyć w szkole rzemieślniczych. Opinia publiczna oceniała zbieg tych dwóch bezpośrednio po sobie następujących faktów jako krzywdę, wyrządzoną człowiekowi, na którego rzetelną pracę społeczeństwo wileńskie patrzyło w ciągu wielu lat. Zdrowie życia publicznego wymaga, by ta atmosfera niejasnych domysłów jak najszybciej była uzdrowiona przez wyjaśnienie ze strony odpowiednich władz ministerjalnych.



Milicja marksistowska szturmuje góry Guadarramy.

### Nieurodzaj w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. (Pat). Ministerstwo rolnictwa w Stanach Zjednoczonych ogłosiło sprawozdanie o stanie zbiorów. Raport ten ma tem większe znaczenie, że jest to pierwsza urzędowa publikacja w sprawie zbiorów, jaka ukazała się od czasu wielkiej posuchy, uwzględniającej szkody, wyrządzone przez klęskę nieurodzaju. Okazuje się, że zbiór kukurydzy w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym jest oceniany na 1.439.1 milj. buszli, pszenicy zaś na 632.7 milj. buszli.

Przewidywany jest również znaczny spadek zbioru owoców i jarzyn. Należy podkreślić, że

przewidywany zbiór pszenicy wystarczy zaledwie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrzne go. Co się tyczy kukurydzy, to warto podkreślić, że tak niskiej kwoty zbioru nie było w Stanach Zjednoczonych od r. 1881.

W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że brak paszy zmusi farmerów do przeznaczenia większej ilości bydła na rzeź w najbliższym okresie czasu.

W St. Zjedn. liczą się w związku z tem z mniejszą ilością materiału rzeźnego na jesieni i odpowiednią atmosferą do wyższych cen mięsa.



## V. Ribbentrop ambasadorem w Londynie

ZADOWOLENIE W LONDYNIE.



LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Berlina, że von Ribbentrop został desygowany na ambasadora Niemiec w Londynie.

BERLIN. (Pat). Nominacja Joachima von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy niemieckiej w Londynie potwierdza oczekiwania, którym dawano już od pewnego czasu wyraz w berlińskich kołach politycznych i prasowych.

W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i w przeddzień trudnych rokowań przygotowawczych do konferencji mocarstw lokarnieńskich w Londynie — Ribbentrop uważany był ogólnie za dyplomata, mającego szczególne kwalifikacje do objęcia placówki londyńskiej.

BERLIN. (Pat). Obsadzenie wakujucej od dłuższego czasu ambasady londyńskiej przez Ribbentropa wywołało nie wątpliwie w Londynie zadowolenie, zwracano bowiem tam już uwagę, że placówka wakuje od 3-ich miesięcy. Nominacja V. Ribbentropa przewidywana była już od pewnego czasu, gdyż osoba jego uważana była za najodpowiedniejszą w chwili, gdy ogólna sytuacja międzynarodowa w związku z wypadkami hiszpańskimi jest niezwykle skomplikowana i gdy Londyn staje się punktem centralnym rokowań przedwstępnych przed konferencją mocarstw lokarnieńskich. Prasa niemiecka zamieszcza po dobnie nowego ambasadora w Londynie — obszernie opisuje jego karierę polityczną, podkreślając owocne wykonanie powierzonych Ribbentropowi doniosłych misyj.

## Przyśpieszone tempo prac Izby Deputowanych

PARYŻ. (PAT). Parlament obraduje w forsownym tempie, pragnąc wyczerpać program przed zamknięciem sesji. Uchwalony zrana przez izbę projekt ustawy o nacjonalizacji produkcji materiałów wojennych, jest ostateczny i wymaga jedynie dekretu Prezydenta, aby wejść w życie.

Następnie izba uchwaliła bez dyskusji zatwierdzenie budżetu dodatkowego za czerwiec.

## Nowe okólniki w sprawie dewiz

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

W tych dniach, jak się dowiadujemy, komisaż dewizowa wyda nowe okólniki w sprawie wywozu dewiz zagranicę oraz w sprawie za-

opatrywania w dewizy osób, przebywających za granicą.

## Konfiskata odezw gen. Hallera

Odezw gen. Hallera do hallerczyków, wydana w związku z obchodem Święta Żołnierza

w dniu 15 sierpnia, została z nakazu władz skonfiskowana.

## Przewlekają się rokowania nad francuskim projektem o neutralności

PARYŻ. (PAT). — Optimizm, jaki w ostatnich dniach ujawniały francuskie koła polityczne co do powodzenia inicjatywy dyplomatycznej Quai d'Orsay w sprawie ustalenia wspólnego stanowiska neutralnego państw zainteresowanych wobec wypadków hiszpańskich, zaczyna

ustępować miejsca pewnemu zniecierpliwieniu.

Rokowania dyplomatyczne mają wybitne tendencje do przewlekania się. Francuski projekt został dotychczas urzędowo przyjęty jedynie przez W. Brytanię, stanowisko zaś Włoch i Niemiec budzi w dalszym ciągu w Paryżu pewne zaniepokojenie. Włochy, jakkolwiek zgłosiły „zasadniczą zgodę” to jednak dodały do niej poważne zastrzeżenia, domagając się aby francuski tekst deklaracji o neutralności zawierał również klauzulę o „moralnym niepopieraniu żadnej ze stron”. O stanowisku rządu Rzeszy dotychczas wiadomo tylko, że odniósł się on przychylnie do inicjatywy francuskiej.

Wyniki te są uważane jednak za niewystarczające dla całkowitego powodzenia akcji dyplomacji francuskiej.

Wrażenia pewnego zaniepokojenia bynajmniej nie przewyciężyło nawet półurzędowe przystąpienie Sowieców do propozycji francuskiej. Zaniepokojeniu temu daje wyraz „Oeuvre”, który pisze, że jeśli Francja w ciągu najbliższych kilku dni nie doprowadzi do pomyślnego zakończenia podjętej przez siebie akcji na rzecz neutralności wobec Hiszpanii, to w najbliższych dniach należy się spodziewać, że francuska rada ministrów może przystąpić do rewizji swego dotychczasowego stanowiska, w myśl zgłoszonego zastrzeżenia wolnej ręki w razie niepowodzenia rokowań dyplomatycznych.

## 19 lat wiekiem poborowym w Sowietach

MOSKWA. (PAT). — Agencja TASS donosi: centralny kom. wykonawczy i rada komisarzy ludowych powzięły postanowienie, którego mocą:

1) do służby czynnej w armii czynnej powołuje się młodzież od 19 roku życia zamiast od 21-go;

2) powierza się komisarzowi ludowemu do sprawy obrony, aby w ciągu 4 lat od 1936 do 1939 r. powoływano do służby czynnej połowę kontyngentu 19-letnich. Od 1940 r. mają być powoływane pełne kontyngenty.

Rozporządzenie motywowane jest tem, że rozwój wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży osiągnął wysoki poziom, a przeto wcześniejsze powołanie do służby wojskowej pozwoli młodzieży na kontynuowanie bez przerw obrotu pracy zawodowej.

## Rewizja stawek podatku hotelowego

WARSZAWA. (PAT). Minister spraw wewn. wydał do pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych nowe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego. Przypominając, iż ogólnikiem z dnia 7 stycznia 1935 r. udzielono wskazówek co do zatwierdzenia statutowo o podatku hotelowym, a w szczególności zarządzonego aby stawka tego podatku nie przekraczała 10 procent, sumy należności za wynajem lokalu, natomiast jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, polecono zaniechać wogóle pobierania tego podatku — obecnie minister spr. wewn. na mocy informacji centralnej organizacji przemysłu hotelowego, stwierdzając, że stawka podatku hotelowego w wielu miejscowościach przekracza ustaloną normę 10 proc., zarządza, aby w okresie do dn. 1 kwietnia 1937 r. poddano rewizji wszystkie statuty miejskie o poborze podatku hotelowego.

W tych miejscowościach, gdzie stawka tego podatku przekracza ustaloną normę, należy wyśokość podatku obniżyć do 10 procent poniżej ceny wyznaczonej w cenniku w przedsiębiorstwach, które prowadzą.

## Dr. I. ROMANOWSKI

Choroby kobiece

POWRÓCIŁ

Godz. przyj. 1—3 i 5—7

Wileńska 25, tel. 11-68.

## Z igrzysk olimpijskich

### NOWE ZWYCIĘSTWO POLSKICH KOSZYKARZY.

BERLIN. (Pat). Polscy koszykarze odnieśli wczoraj zdecydowane zwycięstwo nad Brazylią 33:25 (17:10) i walczyć będą dziś z Peru. Wobec tego, że Peru wycofało się z igrzysk, Polacy prawdopodobnie przejdą walkowerem do dalszych rozgrywek.

W innych meczach Ameryka wygrała z Szwajcarią 27:9 (13:1), a Urugwaj zwyciężył Czechosłowację 28:19 (14:8).

### PIERWSZE ROZGRYWKI FINAŁOWE W KOSZYKÓWCE.

BERLIN. (Pat). Pierwsze rozgrywki finałowe w koszykówce dały następujące wyniki:  
Filipiny — Estonia 39:21 (21:4),  
Włochy — Chile 27:19 (16:11),  
Meksyk — Japonia 28:22 (12:3)

### KANTOR ODPADŁ W PÓLFINALE.

BERLIN. (Pat). Półfinały w szpadzie indywidualnej trwały bez przerwy 7 godzin. W jednej z grup walczył, jak wiadomo, Kantor, który jednak nie doszedł do finału, gdyż zabrakło mu dosłownie jednego trafienia. W grupie Polaka walczyło łącznie 10 zawodników, przyczem Kantor uzyskał 4 zwycięstwa i poniósł 5 porażek.

W swej grupie Kantor pokonał następujących zawodników: Włocha, Brazylijczyka, Belgę i znakomitego Węgry Bay'a, przegrał natomiast z Niemcem, Szwedą, Szwajcarą oraz Portugalczyką.

W półfinałach Kantor zajął zatem 14-te miejsce w ogólnej punktacji indywidualnej, na 80 startujących szermierzach.

### PORAŻKA PILATA.

BERLIN. (Pat). W dalszych rozgrywkach bokserskich Urugwajczyk Feans pokonał na punkty Pilata (Polska).

## Prezydent republiki Peru w obronie honoru sportowego swego kraju

LIMA. (PAT). — Na wielkich demonstracjach młodzieży w stolicy Peru, Limie, przeciwko komitetowi olimpijskiemu — uczestniczyło ponad 20000 uczącej się młodzieży.

Prezydent republiki Peru, Benavides, zapewnił rząd, że wystąpi zdecydowanie w obronie honoru sportowego Peru. Prezydent spodziewa się poparcia w tej sprawie od innych republik amerykańskich.

## Głędła warszawska

WARSZAWA. (PAT). Belgii belgijskie 8978; dolary Stanów Zjedn. 532 i pół; dolary kana dyjskie 531; floreny 36172; franki franc. 3507; franki szwajc. 17364; funty ang. 2677; guldeny gdańskie 100.20; korony czeskie 2010; korony duńskie 11944; korony norweskie 13448; korony szwedzkie 13798; liry włoskie 3650; marki fińskie 1180; marki niemieckie 142; szylingi austriackie 99; marki niem. srebr. 150.

## Tryumfy naszych wioślarzy w Grünau

BERLIN. (Pat). We wtorek rozpoczęły się w Grünau olimpijskie zawody wioślarskie. Pierwszy dzień przyniósł Polakom wielki sukces. W dwóch biegach, mianowicie w jedynekach i dwójkach bez sternika, Polacy zajęli pierwsze miejsce, kwalifikując się od razu do finału. W trzecim biegu, czwórce ze sternikiem, Polska i Ameryka sklasyfikowały się na czwartym miejscu.

Wyniki poszczególnych przedbiegów:

Jedynki — (1 przedbieg) 1) Verey (Polska) 7:31 sek. 2) de Palma (Brazylja) 7:37.7 sek., 3) Korko (Estonia) 7:40 sek., 4) Ten Houten (Holandia) 7:42.9 sek., 5) Jelaska (Jugosławia) 8:05.2 sek.

Dwójki bez sternika — (1 przedbieg) 1) Polska (Borzechowski i Kobylński) w czasie 7:29.9 sek., 2) Szwajcaria 7:33.7 sek., 3) Belgia 7:38.1 sek., 4) Brazylja 7:40 sek., 5) Holandia 7:48 sek.

Czwórki ze sternikiem — (2 przedbieg) — 1) Niemcy 6:41.1 sek., 2) Francja 6:45 sek., 3) Jugosławia 6:50.2 sek., 4) Polska i Ameryka po 6:50.5 sek. Osa da naszas tartowała w składzie: Kuryłowicz, Skolimowski, Zawadzki, Karwecki obaj z Wilna, Leporowski i Kuryłowicz.

### BEZAPEŁACYJNE ZWYCIĘSTWO VEREYA W JEDYNKACH.

W ostatnim biegu dnia, w kategorii jedynek, startował mistrz Polski i

mistrz Europy Verey. W przedbiegu Polak miał nietrudną rolę, gdyż wylosował szczęśliwie łatwych zawodników, a mianowicie Brazylijczyka Palmę, Holendra Houtena, Jugosłowianina Jeleska i Estończyka Korko. W biegu tym wydarzył się wypadek podwójnego startu, a mianowicie po pierwszym starcie, arbiter cofnął wszystkie łodzie, po przejechaniu przez nią pierwszych 100 m., po czym odbył się start powtórny. Po drugim starcie na czoło wysunął się wioślarz holenderski przed Vereyem. Holender prowadził wyścig do pierwszych 800 m., jadąc o pół łodzi przed Vere'em w tempie niesłychanie szybkim, które za powiadało, iż wioślarz ten przedwcześnie utraci siły.

Verey na drugim miejscu jechał spokojnie, długimi wolnymi pociągnięciami, o czym przypominał kilkakrotnie, in formujący publiczność o biegu przez megafon, speaker.

Na tysiącu metrów Verey wyrównał z łodzią Holendra i wyprzedził go, kończąc bieg wspaniałym finiszem, i mając za sobą następnego wioślarza Brazylijczyka o 25 m. z tyłu. Verey od początku do końca jechał własnym tempem. Zrobił znakomite wrażenie świetną formą i stylem. Jako zwycięzca wchodzi on do finału, który rozegrany będzie w nadchodzący piątek.

## Fatalna porażka z Austrią 3:1

Mecz Polska — Austria zakończył się zwycięstwem Austrii 3:1. Jedyną bramkę dla Polaków zdobył God.

## Wezwanie Federacji P.Z.O.O. do wzięcia udziału w Święcie 15 sierpnia

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ogłasza następującą odezwę: Sfederowani Obrońcy Ojczyzny!

Zbliża się dzień 15 sierpnia, dzień, w którym szesnaście lat temu naród zespolony pod rozkazami Józefa Piłsudskiego odniósł jedno z najwspanialszych zwycięstw nie tylko w dziejach Polski, ale i w dziejach ludzkości.

Odrodzone wojsko narodowe w oparciu o wspólny wysiłek wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, na swych chwałach okrytych sztandarach zapisało niemiennie świetnie niż Grunwald, Wielkie Łuki, Obertyn, Kirchholm, Chocim, Wiedeń — nazwy: Lwowa, Warszawy, Radzimina, Os

sowa, Grodna, Lidy, Wilna i innych, pod którym stoczyło zwycięskie boje o Niepodległość.

W pamiętną po wielki rocznicę, którą za dni parę będzie całym narodem wraz z wojskiem, nie może zabraknąć bojowników o niepodległość, b. obrońców Ojczyzny, zjednoczonych w Federacji P.Z.O.O.

Dlatego też zwracamy się do was, koledzy, abyście w dniu tym najliczniejszym udziałem w ogólnym święcie narodu zadokumentowali spójnie nas b. żołnierzy z młodem pokoleniem, pełniąc służbę pod sztandarami.

Prezes (—) DR. ROMAN GÓRECKI, gen. bryg. sekretarz: — (—) JAN WALEWSKI, poseł na Sejm.



# Państwo bez entuzjazmu

(Od specjalnego wysłannika na „Pax Romana“)

Wiedeń, w sierpniu.

Na ulicach Wiednia i innych miast austriackich widnieją rozlepione gęsto afisze propagandowe „Frontu Ojczyźnianego“ zatytułowane „Die Zukunft Oesterreichs“. Afisz ten buraczanego koloru przedstawia krajobraz austriacki ze spiczastym szczytem alpejskim, okrytym śniegiem, po środku. Na szczycie tym zatknięty jest wielki jasniejący światłem krzyż. To ma być wizja przyszłości, do której idzie Austria. W taki sposób oficjalna propaganda popularyzuje ideały katolickie i chrześcijańskie posłannictwo Austrii.

Dla katolika wyrobionego i głębokiego afisz taki jest przykrym dysonansem, jest niesmaczny. Tego tłumaczyć chyba nie potrzeba. Kto rozumie jakie maximum treści i jaką nieskończoną głębię przedstawia katolicyzm, może tylko wzruszyć ramionami na takie redukcje i symplifikowanie haseł katolickich na ulicznych afiszach.

Afisz ten jest w znacznej mierze symboliczny. Niepodobna zaprzeczyć, że rząd austriacki zrobił bardzo wiele dla umożliwienia jak najpiękniejszego rozwoju katolicyzmu. Zabezpieczono kościołowi zupełną swobodę rozwoju, ułożono harmonijną współpracę kościoła z państwem, zagwarantowano religijne wychowanie młodzieży i szkołę wyznaniową, wreszcie wykluczono to wszystko, co mogło wywierać wpływ destruktacyjny na społeczeństwo, co by w żyły na rodzie austriackiego mogło saczyć truciznę zepsucia i rozkładu. To wszystko oczywiście należy jaknajbardziej pozytywnie.

Ale istnieje także i niedyskretna strona tej kollaboracji. Regime usiłuje dykontować politycznie swój pozytywny stosunek do katolicyzmu. Rząd austriacki wyczuwa, że pozycja jego wobec propagandy wszechniemieckiej idącej z Berlina jest dość słaba. Aby sytuację podmurować żongluje się katolicyzmem. Dlatego tak wiele ostentacji i deklaracji na ten temat. Wy wpływem tego jest również opisany afisz. Podmalowuje się wszystko na kolory papieskie, bez względu czy treść w istocie swej jest chrześcijańską czy neochrześcijańską. Cała ta ostentacja jest robotą dla celów politycznych i nie jest żadnym plusem z punktu widzenia katolickiego, a nawet raczej odwrotnie.

Nie wszystkie stosunki układają się w Austrii po chrześcijańsku. Osoby mia rodajne wypowiadają wolę zdecydowanej przebudowy w duchu katolickim, do dzisiaj jest Austria takim samym krajem kapitalistycznym jak wiele innych. Sądźmy, że stosunki społeczne w hitle-

rowskich Niemczech układają się nawet lepiej regulowane siłą ingerencji rządu.

Z tego powodu pewien krytycyzm na wet sfer katolickich jest łatwo zrozumiały. Ta powściągliwość, przy zasadniczo pozytywnym ustosunkowaniu się, zaznacza się też i ze strony uczestników kongresu. Zarzuty hitlerowskie na temat „politycznego katolicyzmu“ mają trochę racji.

Wszyscy dygnitarze austriaccy przemawiający na kongresie „Pax Romana“ zapewniali, że Austria nigdy nie pozwoli kwestionować swej niepodległości, że naród austriacki ma zdecydowaną wolę niepodległego i odrębnego bytowania. W słowach tych wyczuwało się akcent głębokiej wiary, brzmiały one prze konywująco.

Sluchając tych zapewnień — wierzyło się im. Ale wystarczyło wyjść na ulicę, pogadać z tym i z owym, trochę pomysleć i popatrzeć dokoła, a wnioski sceptyczne natęczyły się do głowy. Trudno się oprzeć konkluzji, że jednak jest inaczej, że jednak Austria dzisiejsza to prowizorium. Przeświadczenie to żyje zdaje się w najszerzych warstwach społeczeństwa austriackiego i raz po raz daje się wyczuć.

Polak zamieszkały w Wiedniu od 50 lat w ten sposób scharakteryzował stosunki austriackie: Z powodu bardzo ciężkich warunków materialnych i nędzy większość narodu nastrojona jest opozycyjnie, przytem proletarijaty wiedeński nastrojony jest komunistycznie, na-

tomiaś mieszczaństwo marzy o Hitlerze. Za rządem są chłopci z Górnej Austrii i Karyntii oraz górale z Tyrolu, ale oni pragną Habsburga.

Czy w całej rozciągłości to zdanie jest słuszne — nie wiem. Natomiast nie wątpliwe jest słuszną tezę, że gra tych na których opiera się dziś Schuschnigg to zwolennicy Habsburga. Wystarczy pójść do krypty Kapucynów w Wiedniu i zobaczyć z jakim pietyzmem wycieczki chłopskie składają hołd trumnie w której spoczywa „Seine Majestät Kaiser Franz Josef“, albo zobaczyć sklepiki w małych miasteczkach, czy gospody alpejskie, gdzie pocztówka z podobizną Ottona Habsburga figuruje na czołowym miejscu.

Jest teża obecny rząd, że istnieje odrębny naród austriacki. Aby tę tezę ucieleśnić podsyca się wszystkie pierwiastki, które w Austrii są swoiste i oryginalne. Dlatego dmucha się i chucha się wszelkie regionalizmy. Jednak to wszystko wydaje się mało skuteczne. Tradycje regionalne, ludowe obyczaje i stroje to wszystko jest za słabe, żeby tak powiedzieć zbyt mało krwiste, by urobić poczucie odrębności narodowej. Tem się nie pojedzie. Potrzeba czynników większej wagi. Bo przecie i w hitlerowskich Niemczech pielęgnuje się tradycje regionalne, gdy są niemieckie i oryginalne.

Mocniejszym akcentem odrębności może być tylko żyjące w starszym pokoleniu przywiązanie do dynastji Habsburgów. Ten legitymizm żyjący w sze-

rokiem masach jest szczególnie żywy ze względu na to, że wspomnienie dynastji łączy się najściślej ze wspomnieniem dawnych dobrych czasów, dawnej przed wojennej świetności i okresu prosperity, który panował za Franza Josefa. Poczucie odrębności narodowej możnaby podkreślić uderzając w tę właśnie strunę. To jedno mogłoby stanowić utwierdzenie odrębności austriackiej.

Gdyby rząd austriacki szedł stanowczo i zdecydowanie na koncepcję tworzenia odrębnego narodu, musiałby w tę strunę uderzyć. Restauracja Habsburga musiałaby się znaleźć na porządku dziennym.

Schuschnigg tego nie czyni. — Dlaczego?

Sądźmy, że odpowiedź jest prosta. Dlatego, że tak jak sam o sobie mówi, naprawdę jest dobrym Niemcem i dobrym patriotą niemieckim. Rozwiązanie habsburskie byłoby rozwiązaniem antyniemieckim. Oznaczałoby to przekreślenie nie na zawsze związku z wielkimi Niemcami.

Oczywiście restauracja Habsburgów nie jest sprawą łatwą. Trudność, zwłaszcza ze strony Małej Ententy, byłaby znaczna. Ale nie są one w obecnej koniunkturze do nie przyzwyczajenia. A zresztą gdy chodziło tylko o trudności zewnętrzne, musiałaby istnieć przynajmniej tendencja do tego rozwiązania. Byłaby propaganda habsburska i niejako oficjalny mit dynastyczny, tak jak to ma miejsce na Węgrzech. Jeśli czynniki panujące eliminują w Austrii tego rodzaju tendencje, to znaczy, że restauracja napotyka też i na przeszkody wewnętrzne. To znaczy, że Schuschnigg nie chce palić mostów i nie chce rozwiązania antyniemieckiego.

Społeczeństwo austriackie dobrze to musi wyczuwać. Dlatego w skrytości ducha, każdy żywi to przekonanie, że jednak Austria to prowizorium.

Nie wątpimy, że Schuschnigg nie dopuści do podporządkowania Wiednia Hitlerowi. Chodzi o zagwarantowanie indywidualnego oblicza Austrii i przede wszystkim o zabezpieczenie jej katolickiego charakteru. Dlatego Anschluss z Hitlerem to sprawa niemal beznadziejna. A jednak o kresu dróg rysuje się już dziś wspólne państwo narodu niemieckiego. Ostatnia umowa to potwierdza. Obalenie Stahremberga to ostateczne zwycięstwo koncepcji niemieckiej nad habsburską.

Oto główna przyczyna dlaczego młodzi nie mają zapалу. Prowizorium, choć by najślusniej pomyślane, nie może być źródłem entuzjazmu. St.



Onegdaj w godzinach południowych wkroczyła na metę w Kielcach jako pierwsza z drużyn biorących udział w 12-ym marszu szlakiem I-ej Kompanji Kadrowej, drużyna Zw. Rezerwistów z Janowej Doliny w kategorii „D“, na mecie i wzdłuż drogi zgromadziły się blisko 10-tysięczne tłumy publiczności, zaś na trybunach zajęli miejsca: wicewojewoda kielecki Bieniewski, gen. Olszyna-Wileczyński, płk. Dojan-Surówka, władze Zw. Strzeleckiego z prezesem Paschalskim i komendantem głównym ppłk. Frydrychem oraz przedstawiciele miejsowych władz. Zdjęcie nasze przedstawia metę marszu, obok której widzimy zgromadzone tłumy publiczności i przedstawicieli władz. Na lewo — drużyna Zw. Rezerwistów z Janowej Doliny, która pierwsza przybyła na metę w Kielcach (nie została jednak sklasyfikowana, spowodowało achybień regulaminowych w marszu).

## Polowanie na smoka

II

### Quadrupes tremens i lis farbowany

Właściwie nie jestem pewny, czy quadrupes tremens, a lis farbowany to dwa potwory, czy jeden, o własnościach kameleona, który zmienia barwę i raz się wydaje taki, a raz inny. Kwestję tę zostawiam do rozstrzygnięcia czytelnikom, z którymi podzielę się spostrzeżeniami.

Oto na przykład w drzwiach szkoły ukazują się inspektor. Nauczycielka dyżurująca na korytarzu na ten widok błędnie, ręce i nogi zaczyna jej drżeć, a po chwili ośpienia rzuca się na prawo i na lewo między rozigrane gromadki dzieci, gromiąc je za każde głośniejsze słowo, za każdy niemal krok. Chciałaby najwidoczniej, aby wszystkie one były oszołomione jak ona, a jeszcze lepiej, gdyby się zamieniły w słupki soli, jak żona Lota. Zapomniała najwyraźniej, że inspektor jest sam pedagogiem i wie doskonale, że w szkole są dzieci, a nie żołnierze, których jednym okrzykiem można postawić na baczność i unieruchomić. Zapomniała, że inspektor przy był tu nie po honorową minutę ciszy, ale po to, aby wniknąć w normalny bieg zajęć szkoły i raść, pouczeniem i pomocą wziąć również udział w pracy wychowawczej. Ale magiczne słowo: „władza“, wzbudziło w nauczycielce smoka. Ja

kącę? — Mnie się wydaje, że to quadrupes tremens.

Paskudny to bydlak! Niemniej szkodliwy od tego, którego nazwałem „bestja bibulata“. Staje on między ludźmi, którzy powinni dążyć do jednego celu i nie pozwala im się porozumieć tylko dlatego, że jeden jest zwierzchnikiem, a drugi podwładnym. Syce się on „nerwami podwładnego i pycha zwierzchnika. Szczególnie lubi pychę. Jeżeli go pozbawić pokarmu, umiera z głodu. Najlepiej na niego sposób jeżeli zwierzchnik szanuje nerwy podwładnych i rozumie, że to niezbędny warunek dobrej wizytacji. Od tego zależy, czy zwierzchnik na wizytacji pozna swe go podwładnego, czy tylko zbudzone jego przybiciem zwierzę quadrupes tremens. A bardzo często poznaje z własnej winy tylko to drugie.

Bywało na przykład tak.

Wizytująca osoba wchodzi niespodziewanie do klasy.

— Dzień dobry dzieci — Nauczycielka przy tablicy zostaje niespostrzeżona. To biedaczka odrazu peszy.

— Jaką macie lekcję? — zwraca się znowu do dzieci osoba.

Nauczycielka czuje się jeszcze gorzej. Ona tu jest niby gospodynią na tej godzinie, a wizytująca osoba ją znowu omija. Wizytacja zaczyna na wyglądać na śledztwo. Wreszcie nauczycielka sama nabija się przed oczy wizytującej osobie.

— Niech pani prowadzi dalej lekcję! — Wizytująca osoba siada na ostatniej ławce, wyjmując notes i po każdym słowie nauczycielki coś w

nim skrzętnie zapisuje. Nauczycielka prowadzi lekcję, myśląc przede wszystkim o tem, co tam ta osoba wciąż pisze. Może już znalazła dostateczny powód do niedostatecznej oceny, a może do dyscyplinarki? W międzyczasie osoba sięga na prawo i na lewo po zeszyty uczniowskie i jeden zeszyt zatrzymuje. Nauczycielka o mało nie omdlewa. Co też tam może być w tym zeszycie? Na przerwie się wyjaśnia. Wizytująca osoba jest zgorszona. W bruljonie ucznia była narysowana gilotyna, która nie stała jak z ściętą głową w ręce. Dalej było popiersie Kazimierza Wielkiego, mur średniowiecznego miasta, a jeszcze dalej średniowieczne koło tortur i wiele innych rysunków różnej treści.

— Skąd te wyraźne objawy sadyzmu u dzieci?

— pyta z oburzeniem wizytująca osoba. Nauczycielka chce powiedzieć, że te rysunki uczeń z własnej inicjatywy przerysował sobie niewiedząco pociągając z podręcznika historii, że on wogóle lubi przerysowywać, przyzwyczaił go do tego w domu, że na to uskarżała się nauczycielka rysunków, bo metodyka rysunków temu się sprzeciwia, że ona rozmawiała na ten temat z rodzicami ucznia, że treść rysunków uczniowi najprawdopodobniej jest obojętna i wiele jeszcze innych argumentów chce przytoczyć nauczycielka, ale naprężone do najwyższego stopnia nerwy pozwalają jej tylko wykrztusić:

— Ja w tam nie widzę objawu sadyzmu.

— Ach, pani nie widzi, — powiada z tajemniczym odcieniem w głosie wizytująca osoba i coś znowu zapisuje w notesie.

Nauczycielka wychodzi z pokoju przygnębiona.

na. Jedno tylko ją pociesza: Niech już potem będzie co chce, chwala Bogu, że teraz to śledztwo się skończyło.

Złe jest kiedy wizytacja wygląda jak śledztwo. Nie dziw, że potem na widok władzy pod ciętym pedagogicznym uginają się nogi i drżą ręce. A władza zamiast podwładnych i normalnego biegu pracy poznaje tylko quadrupes tremens. W najlepszym wypadku, gdy podwładni mają mocne nerwy, poznaje władza lisa farbowanego. Bo czyż można wątpić, że po takiej, jak powyższa, wizytacji, nauczycielka cały wysiłek włoży w to, aby zeszyty ujednoliciła. Będą tam rzeczy tylko konwencjonalne, takie, które napewno objętych we władzy nie wzbudzą. Wszelkie samodzielnie posunięcia będą tam tępione z największą zaciętością. Zostaw takiemu berbeciowi swobodę, a on cię znowu przez władzę wyspie. Lepiej samej nie znać jego indywidualności, byleby ona u władzy podejrzeń nie wzbudziła.

Przyjdzie święto państwowe to każde dziecko będzie miało w ręce chorągiewkę ustalonego zgóry wzoru, nauczy się podyktowanego wiersza, jeżeli przemówi do kolegów — to słowami które w jego usta włoży nauczycielka, będzie krzyknąć „niech żyje!“, gdy nauczycielka podnie sie palec do góry i będzie milczeć, gdy nauczycielka palec opuści. Jednym słowem zrobi się wszystko, aby z dzieci zrobić manekiny, bo żywe dziecko jest nieobliczalne i na śledztwie może wyspać.

A gdy w drzwiach stanie osoba wizytująca, nauczyciel, albo nauczycielka będą miały się



## PRAWO I SĄD

## Koronowo — postrach świata przestępczego

ART. 84 K. K.

W tych dniach p. minister sprawiedliwości stwierdził, że sądy, zwłaszcza grodzkie, zbyt pochopnie umieszczają przestępców w zakładach dla niepoprawnych, niezawsze zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, a nieraz wręcz błędnie stosując przepis art. 84 K. K. wobec osób niekaralnych uprzednio, a skazanych w danej sprawie za błahe przestępstwo, podczas gdy niejednokrotnie przestępcy nawet kilkadziesiąt razy karani powracali bez szkód na wolność.

Kwestia stosowania art. 84 K. K. w krótkim, bo zaledwie dwuletnim okresie, od chwili powstania pierwszego zakładu dla niepoprawnych, wywołała już szereg dyskusyj tak w sądownictwie, jak i palestrze. Artykuł 84 umieszczony w rozdziale o środkach zabezpieczających, uwzględniających w pierwszym rzędzie niebezpieczeństwo grożące ze strony sprawcy społeczeństwu, głosi, że Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych po odbyciu kary przestępcy, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa (recydywa), tudzież przestępcy zawodowego lub z nawyknięcia, jeżeli pozostawienie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. Zamknięcie w zakładzie trwa w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej 5 lat; po upływie każdego pięcioletniego okresu sąd rozstrzyga, czy pozostawienie przestępcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne.

## POJĘCIE ZAWODOWOŚCI

Pojęcie zawodowości i nalogu nie zostało w K. K. określone. W uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej do art. 84 powiedziano m. in., że przestępcą zawodowym jest jednostka, która z dokonywania przestępstw zrobiła sobie stałe źródło zarobkowania. Przestępcą zaś z nawyknięcia (nalogowym) jest taki osobnik, który popełnia przestępstwa, jako rzecz zwyczajną, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może. Ponieważ K. K. traktuje tego rodzaju przestępców jako niepoprawnych, przeto środek zabezpieczający stosowany do nich ma charakter przede wszystkim izolacyjny i trwa długo, bo najmniej 5 lat.

## „PENSJONARIUSZ“ KORONOWA.

Nowy kodeks karny wszedł w życie w 1932 r., lecz przepis art. 84, stanowiący tak ważną broń w walce z przestępstwem zawodowym pozostał martwą literą do roku 1934, w którym otworzono pierwszy zakład dla niepoprawnych w Koronowie. Na zasadzie danych ministerstwa sprawiedliwości, do dnia 24.X 1935 r. orzeczono prawomocnie zakład dla niepoprawnych w 392 wypadkach. Wśród niepoprawnych 90% stanowiili mężczyźni, a 10% kobiety. Największa ilość przestępców rekrutowała się z pośród osób, które miały od 26—30 lat. Jeśli chodzi o charakter przestępstw, to za kradzieże zamknięto aż 350 osób, a pozatem poważniejsze pozycje przestępców w Koronowie to paserzy (10) i skazani za rozbój (14). Inne przestępstwa, albo wogóle nie są reprezentowane, albo występują zupełnie sporadycznie.

## JAK I GDZIE ZASTOSOWYWANO ART. 84 K. K.

Ciekawie przedstawia się zestawienie, które wskazuje, jak różne w zależności od miejsca położenia sądów, jest stosowanie zakładu dla niepoprawnych przez sędziów. Naprzykład w Warszawie, liczącej 1.200.000 mieszkańców, która rzeczywiście roi się od najrozmaitszego rodzaju zawodowych rzeźmieszków, zastosowano art. 84 K. K. zaledwie 16 razy, gdy w Po-

znaniu liczącym 257.000 mieszkańców — 42 razy, a w Łodzi 30. Sędziowie w Katowicach i Częstochowie wogóle tego środka nie stosowali. Naogół jednak można zauważyć pewne negatywne ustosunkowanie się sędziów do zamknięcia zawodowych przestępców w zakładach dla niepoprawnych. W organie zrzeszenia sędziów i prokuratorów tłumaczy to dziwne zjawisko doświadczenia, nie przesadnym humanitaryzmem sędziów który byłby zupełnie nie na miejscu, ale względami zupełnie innej natury. Ustawodawca, który włożył na sędziego tak wielką odpowiedzialność, jak możliwość zamknięcia człowieka za błahe, lecz wielokrotnie popełniane przestępstwo w zakładzie zamkniętym na lat 5 i dłużej, nie dał sędziemu odpowiednich środków, przede wszystkim przed sądami grodzkimi, które umożliwiłyby mu zorientowanie się, w jakim rzeczywistym stopniu przestępcy jest niebezpieczny dla życia społecznego.

## KORONOWO — ZA KRADZIEŻ KURY.

Wyciąg z kartoteki karalności, którym posługuje się sędzia grodzki przy wyrokowaniu, jest zbyt schematyczny i dlatego niektórzy se-

dzio wie grodzcy zupełnie słusznie nie stosowali art. 84 wogóle (przykładem może być Warszawa), a inni stosowali go zbyt pochopnie, o czym mówił minister sprawiedliwości i zdarzały się często na prowincji takie wypadki, że do Koronowa odsyłano wieśniaczkę, jako „recydywistkę“ za trzy lub czterokrotną kradzież kury u sąsiadki, bo w kartotece zaznaczono, że była ona karana za kradzież.

## PROJEKT WYŁĄCZENIA Z KOMPETENCJI SĄDÓW POKOJU.

Dla zaradzenia temu dziwnemu stanowi rzeczy wysuwane są projekty, które przedewszystkiem sprawy, gdzie grozi zastosowanie art. 84 K. K., jako niezwykle poważne, chcą przekazać do rozpatrywania wyłącznie Sądowi Okręgowym. Celem zaś rzeczywistego zorientowania wyrokującego sędziego o niebezpieczeństwie zagrożającym społeczeństwu ze strony sprawcy, projektuje się przesyłanie na rozprawę akt poprzednich spraw oskarżonego. Pozatem ma być wprowadzona w takich sprawach przymusowa obrona przez adwokata.

H. Ar.



## Przed zawodami o puchar Gordona Bennetta

Reproduujemy plakat, wydany przez Aeroklub R. P. w związku z Międz. Zawodami o puchar Gordona Bennetta, które odbędą się w Polsce w dniu 30 sierpnia br. Do zawodów zgłoszono 12 balonów wolnych, należących do 7-miu państw.

## ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Wileńszczyźnie

Dzień 15 sierpnia w Wilnie i na terenie całego województwa wileńskiego będzie miał przebieg bardzo uroczysty.

członkowskiej wkładki. To bardzo budujący pod względem wychowawczym moment, jeżeli się nie poświęca względów wychowawczych farbowanemu lisowi.

Ale jakże często między klasami, albo między szkołami wywiązuje się rywalizacja, kto więcej zbierze. Półki rywalizacja jest traktowana jako czynnik wychowawczy do pobudzenia woli i rozniecenia ambicji uczni w granicach własnej możliwości. Wszystko jest w porządku, ale kiedy rywalizacja zaczyna przybierać charakter popisu przed władzami, popisu, w którym laury za składki uczniowskie pobierają wychowawcy, zaczyna się dzieć.

Już nie chodzi wtedy o pobudkę, dla których uczeń płaci wkładki. Płaci ze strachu przed karą, przed dwójką. Płaci, aby się wkuć w łaski nauczyciela. Płaci czasem z głupoty — jednym słowem deprawuje się charakter wychowankom, nie chodzi również o to, skąd uczeń bierze pieniądze, idzie on wtedy po linii najmniejszego oporu i wyprasza, lub posługując się kłamstwem uzyskuje od rodziców. Ci w końcu zniecierpliwieni częstymi dawkami piornu na szkołę w obecności ucznia i podrywają jej kredyt moralny. Psują się stosunki domu i szkoły.

A farbowany lis triumfuje. W sprawozdaniach rosną liczby zebranych kwot. — Cóż z tego, że praca wychowawcza się wypacza? To są smutności wewnętrzne, ukryte, które władza nie przeniknie. Władza widzi tylko liczby.

No i co? Nie paskudne to smoki — ten quardrupes tremens i lis farbowany?

A więc huzia na nich!

WAR.

## Powrót ekspedycji archeologicznej U. S. B.

Wczoraj powróciła do Wilna wyprawa naukowa Muzeum Archeologii Przedhistorycznej USB. w Wilnie, która pod kierownictwem adiunkta dr. Heleny Cehak-Holubowiczowej dokonała kilku wykopalisk na terenie województwa wileńskiego w ciągu ubiegłych tygodni. Wyprawa rozkopała omentarysko kurhanowe ludności słowiańskiej z okresu wczesnohistorycznego koło Niemenczyna, następnie rozkopała kilkanaście kurhanów z okresu wędrowności ludów koło Porejście w pobliżu Podbrodzia i wreszcie — omentarysko kurhanowe koło wsi Rosło w pobliżu Żodiszek. Oprócz tych prac wyprawa rejestrowała i zabezpieczała zabytki przedhistoryczne na terenie kilku powiatów.

## Podróż mjr. Lepeckiego po Syberji

Jak wiadomo, wyjechał przed kilkoma tygodniami do Z. S. R. R. mjr. Lepecki, b. adiutant Marszałka Piłsudskiego, który w celach studiów historycznych ma dokonać objazdu miejscowości syberyjskich, leżących na szlaku więzienia i zesłania Józefa Piłsudskiego, oraz pobrać z tych miejsc ziemię na kopiec na Sowińcu.

Wedle otrzymanych w Warszawie wiadomości, w dalszym ciągu swej podróży po Syberji przybył mjr. Lepecki do Irkucka, skąd udał się do Aleksandrowska, gdzie znajdowało się w czasach carskich wielkie więzienie t. zw. Aleksandrowski Central, w którym Józef Piłsudski przebywał w roku 1887-ym.

Stamtąd udał się b. adiutant Marszałka Piłsudskiego do Tunki, miejsca zesłania Wielkiego Marszałka. W obu tych miejscowościach mjr. Lepecki pobrał ziemię na kopiec na Sowińcu.

Z Tunki przedłuża mjr. Lepecki swą podróż do Zabajkalia, skąd uda się do Akatulja, miejsc, w której istniały za czasów carskich turnie katorżne. (Iskra).

## Loterja na F.O.N.

Staraniem ks. proboszcza Budzisa, prezesa Komitetu Gminnego F. O. N. w Hruzdowie, pow. posławskiego, została w dniu 9 b. m. przeprowadzona loterja fantowa na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Czysty dochód z loterii wyniósł 226 zł., co należy uznać w odniesieniu do miejscowych warunków, za dowód, iż impreza cieszyła się dużym powodzeniem.

Podobna loterja zostanie zorganizowana po raz drugi w dniu 15 b. m.

## Odświeżenie pomnika dr. Szabada w Pośpieszce

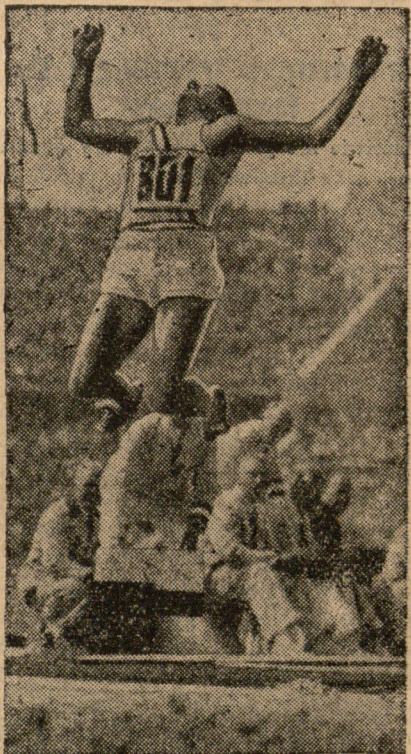
W poniedziałek, 10 b. m. odbyło się w Kolonii dziecięcej im. dra C. Szabada Żyd. Tow. „TOZ“ uroczyste odświeżenie pomnika zmarłego w roku 1935 znanego lekarza wileńskiego, dra Cemacha. Pomnik ustawiony został na szczycie góry, u wejścia do głównych zabudowań, na ogrodzonym placu usianym kłombami kwiatów. Na granitowej kolumnie, na której widnieje wyryty w języku żydowskim i polskim napis „D-r C. Szabad 1864—1935“, spoczywa popiersie z brązu dłuta utalentowanego młodego rzeźbiarza, Szmurły. Uroczystość ta połączona została z 10-leciem kolonii, której inicjatorem i pierwszym organizatorem był dr. Szabad. (m)

## TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 w.

## „POWRÓT MAMY“

Ceny niższe



Po wyeliminowaniu znanego Niemca Stöck'a, dziesięciobój zdaje się być przesądzonym na korzyść Amerykanów. Morris (801) ze St. Z. A. P., zdobywca światowego rekordu w skoku w dal.

## W niedzielę do Troki!

Wyjątkowo uroczyste zapowiada się tegoroczne Święto Kawalerji Kresowej, które przypadnie w dniu Święta Żołnierza 15 sierpnia.

Widownia tej uroczystości staną się Troki, gdzie tegoż dnia na zakończenie Święta odbędzie się wielka zabawa taneczna w pięknie iluminowanym parku i na wyspie.

Celem umożliwienia wzięcia udziału zarówno w samej uroczystości, jak i części zabawowej, najszerzszym rzeszom społeczeństwa, zostanie zorganizowany przez PBP „Orbis“ pociąg popularny do Starych Trok (koszt przejazdu wraz ze wstępem na zabawę Zł. 2.50 tam i z powrotem) oraz zorganizowana częsta i dogodna komunikacja autobusowa na linii Wilno—Troki (cena przejazdu tam i z powrotem wraz ze wstępem na zabawę Zł. 3.90).

Wszelkich informacji udziela PBP „Orbis“, Wilno, Mickiewicza 20, tel. 13-13.



# Komunizm czy nacjonalizm?

(Szkic z życia ukraińskiego w Polsce napisany przez Ukraińca)

Od kilkunastu lat wśród ludności ukraińskiej w Polsce nurtują dwa kierunki polityczne, komunizm i nacjonalizm, które wzajemnie siebie zwalczą.

Komunizm, który w roku 1927, 1928 i 1929 dzięki istnieniu legalnych partii lewicowych za czyną zdobywając dominujące wpływy wśród ludności ukraińskiej po rozwiązaniu przez rząd partii ukraińskiej „Selrob Lwycia” (Komunistycznej) traci je. Polityka antyukraińska w Sowietach po roku 1930 spowodowała, że całe rzesze, niegdyś zjadłych komunistów — ogłaszają w prasie, że nie z komunizmem nie mają i wstępują do obozu narodowego.

Zdawało się że komunizm nigdy nie odzyska dawnych wpływów wśród ludności ukraińskiej.

Przechodzi rok 1935. Porozumienie polsko-ukraińskie — masowy udział w głosowaniu, wskazuje na to, że ogół społeczeństwa ukraińskiego w Polsce chce pracować spokojnie na polu gospodarczym, oświatowym i kulturalnym, dla dobra całego narodu ukraińskiego — być po dawnemu Piemontem ukraińskim i wszystko za tem przemawiało, że nim będzie.

Jak ułożyły się stosunki polsko-ukraińskie wiadomo.

Komintern nie śpi, widzi niezadowolenie jednostek nacjonalistycznych z porozumienia polsko-ukraińskiego, stara się je wykorzystać dla swoich celów. Zaczyna podsycać na ziemiach ukraińskich ruch komunizacyjny. Setki dobrze płatnych agentów czerwonej Moskwy zjawiają się po wsiach i miastach, szczując wieśniaków i robotników ukraińskich na swoją inteligencję, mówiąc: „Dziś burżuazja nasza jak kiedyś Petlura — dla posad i mandatów zaprzedała nas i wszystko co tylko jest ukraińskie, burżuazji polskiej”. Takie wersje robiły swoje — demoralizowały ludność ukraińską. Zaczął triumfować komunizm, po wsiach ukraińskich powstają znowu komjaczki, jak grzyby po deszczu. Komintern staje się obrońcą Ukraińców w Polsce i rzuca hasło „Holow na okupanta”, które staje się pozdrowieniem komunizujących się Ukraińców — czy to z Kampat czy błot poleskich.

Nasilenie agitacji komunistycznej wywołało w początkach roku 1936 czynny odruch wśród młodzieży ukraińskiej, uświadomionej narodowo. Młodzież ukraińska widząc niebezpieczeństwo, jakie grozi Ukraińcom ze strony komunistów zwołuje zebrania, narady oraz wiece dla walki z komunizmem i uchwała sposoby i metody tej walki.

Ukraińskie pismo „Nasz Prapor” Nr. 84 podaje: „Młodzież narodowa ukraińska zwołała 30 maja r. b. w Drohobyczu naradę w celu omówienia walki z komunizmem. Stu pięćdziesięciu uczestników tej narady uchwaliło: „Doprowadzić walkę z komunistami do zwycięskiego końca, wytepić zaraz komunistyczną, szerzącą się w niektórych wsiach powiatu drohobyckiego”.

Komunizm wśród Ukraińców zaczyna tracić zdobyte pozycje — chcąc zatrzymać je używa prowokacji, przemocy i teroru. W Polsce walcą pomiędzy komunizmem, a nacjonalizmem ukraińskim. Wskazują na to zajścia w Nagujewi

czach, Werczanach i na Górze Makowcu.

NAGUJEWICZE, wieś powiatu drohobyckiego miejsce urodzenia poety ukraińskiego Jana Franki, to serce komunizmu i socjalizmu tegoż powiatu. Dnia 31 maja r. b. w tejże wsi odbyła się akademja Jana Franki, urządzona w 20-lecie jego śmierci. W czasie tej akademji, grupa komunistów, chcąc wywołać bójkę — sprofanowała ukraińskie godło narodowe, lecz prowokując nie osiągnęła zamierzonego celu. Akademja odbyła się bez przelewu krwi.

WERCZANY — wieś oddalona o 8 km. od Stryja, stanowi wyspę komunistyczną w powiecie stryjskim. Trzy czwarte ludności tej wsi po zostaje pod wpływami komunistycznymi, pozostała zaś część ludności nie zwracając na nie uwagi pracuje nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym swojej wsi i prowadzi w niej czynnie „Proświta”, kółko „Ridna Szkoła”, T-wo sportowe „Sokil” i inne. Dzięki staraniom tej części ludności zbudowano w Werczanach ładny, murowany dom spółdzielczy i 12 lipca r. b. postanowiono go poświęcić.

Na tę uroczystość w dniu 12 lipca zebrała się ludność z pobliskich wsi o nastawieniu na rodowo. Akt poświęcenia minął bez incydentów. Po poświęceniu domu miał odbyć się festyn. Młodzież narodowa spieszyła na festyn. Komuniści, widząc, że nie udało się im rozbić uroczystości poświęcenia domu i że niemożliwym jest rozbić festyn, postanowili napadać na poszczególne grupy narodowców i bić ich.

„UKRAIŃSKI WISTI” z 16 lutego pisze: „W czasie gdy za wsią odbywał się festyn narodowy ze wsi Oleksicz przejeżdżał wozem przez Werczany, na nich napadli komuniści, przewrócili wóz i zaczęli bić bezbronnych chłopów. W tym czasie nadjechało kilku narodowców ze wsi Konjuhowa i przyszli z pomocą napadniętym. Powstała nierówna walka — narodowcy chcieli uciec i rozproszyli się na wszystkie strony, lecz za nim” rzucił się tłum komunistów. Komuniści dopędzili na podwórku księdza greko-katolickiego Mirosława Barabasa, prezesa towarzystwa sportowego „Sokil” ze wsi Konjuhowa i porzucił go tak, że nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu w Stryju, dwóch zaś innych narodowców było ciężko rannych.

Dnia 14 lipca r. b. odbył się pogrzeb Mirosława Barabasa — ofiary teroru komunistycznego. Był to pogrzeb, jakiego Stryj nie widział. 21 księży, 6 chórów wiejskich, 2 orkiestry i 98 wianków oraz ponad 10.000 narodowców odprawiało na wieczny spoczynek ofiarę teroru komunistycznego.

Obecnym dziękował ojciec ofiary za udział w pogrzebie syna (Dilo, 158) i temi słowami zakończył:

„Nikt już nie wróci mi żywego ciała syna, pozostał tylko jego duch, który mówi do Was za co zginął. Duch młodego chłopca niech nie pozwala wam spocząć w pracy dla narodu ukraińskiego”.

GÓRA MACHÓWKA — to ukraińskie Okopy Św. Trójcy, gdzie w 1915 r. legjon ukraiński „Siczowi Strileci” zwycięsko stawiał opór prze-

ważającym siłom moskali. To symbol zwycięstwa nad Moskwą.

Makówka stała się miejscem pielgrzymek, które coroku odwiedzają niezliczone rzesze narodowców ukraińskich. I w tym roku ludność ukraińska spieszyła oddać w dniu 1 sierpnia ukłony poległym, tem więcej gdyż chodziły pogłoski od kilku dni, że komuniści gotują się rozpedzić święto.

Święto religijno-narodowe rozpoczęło się na nabożeństwach w obecności 20 tysięcy ludności. W czasie tegoż święta połała się krew, tym razem komunistów.

Podczas nabożeństwa Żyd-komunista chciał fotografować zebranych. Na żądanie narodowców by się usunął z Makówki, zaczął wyzywać się zachowywać, wskutek czego został ciężko poturbowany i następnie zmarł. W kilka minut później, podczas kazania księdza Karpińskiego — Ukraińca-komunista krzyknął „Hańba”. Nie wiadomo czy to było hasło komunistów do bójki, czy wystąpienie fanatyka, lecz zginął na miejscu zabity przez tłum.

Co dalej?

„Dilo” Nr. 174: „Nigdy agitacja komunistyczna nie miałaby setnej części tego powodzenia na ukraińskiej wsi, jeżeliby o normalizacji polsko-ukraińskich stosunków nie mówiliby się tylko w „nawiasach” i znalazłyby się inne recepty na socjalne położenie wsi ukraińskiej, jak te, które podaje „IKC”, „Dziennik Polski” i inni. Możliwe, że istnieją wśród społeczeństwa polskiego jednostki które cieszą się, że „Rusini” wzaajemnie sobie toczą krew i dają możność władzy administracyjnej być sędzią dla obu części społeczeństwa ukraińskiego. Możliwe, że niektórzy mają takie zapatrywania, lecz nam się wydaje, iż to jest niebezpieczna zabawa. Gdyż niebezpiecznym jest podtrzymywać podatny grunt pod radykalizację mas. Żadne środki administracyjne nie usuną niedomagań socjalnych i nie zła godzą tarć przeciwnych sobie idei. Osłabienie nacjonalizmu ukraińskiego agitacja komunistyczna nigdy nie wyjdzie na korzyść Państwa Polskiego, które komunizm chce zdeorganizować na całym jego terenie”.

M. JAROSŁAWSKI.

## Teatr Muzyczny LUTNIA

Jutro wystąpią raz jeden tylko

K. Krukowski i M. Kamińska

## Wiadomości radiowe

### SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM.

Dwa koncerty nadaje Polskie Radio w środę 12.VIII. Pierwszy z nich o godz. 16.15 przyniesie skrzypka Zdzisława Roesnera, który odegra m. in. ciekawą sonatę dawnego mistrza niemieckiego — Henryka Bibera. W koncercie tym weźmie pozątem udział znany śpiewak Eugeniusz Mossakowski, który odśpiewa kompozycje polskie.

Drugim skolei koncertem tego dnia, w którym usłyszą radiosłuchacze znakomitego solistę — Jana Berezynskiego, będzie koncert o godz. 21.00.

### AMERYKAŃSKI WEEK-END radiowa audycja muzyczna.

Miłym urozmaicheniem programu radiowego w środę o godz. 19.00 będzie radiowy obrazek muzyczny, który odtworzy słuchaczom amerykański week-end. W audycji tej nadanej w Poznaniu w opracowaniu Stanisława Roya na tle dowcipnego feljetonu nadany będzie szereg piosenek amerykańskich w wykonaniu chóru i solistów.

### ANECDOTY Z ŻYCIA FRANCISZKA SMOLKI nadane będą przez radio.

W dniu 12 sierpnia o godz. 12.50 szereg anegdot o znakomitej postaci Franciszka Smolki, głęboko zrosnietej z historją b. Galicji i z terenem starego Lwowa, opowie dr. Władysław Filar znany dziennikarz i publicysta. Audycja nosi tytuł „Anegdoty z życia Franciszka Smolki”.

—X—

## Zabity przez spadające drzewo

W lesie około wsi Szyszniński gm. Iytnp-skiej, pow. święciańskiego, został uderzony w głowę ścieniem drzewem Saul Jerzy, ze wsi Szyszniński. Po przywiezieniu do mieszkania wyleżony po paru godzinach zmarł nie odzyskawszy przytomności.

## Zwycięstwo Austrii w wyścigu kajakowym



W wyścigu kajakowym na 10.000 m. Austriak Eregar Hradetzky zdobył złoty medal.

## Wzdłuż i wszerz Polski

### Jarmark Poleski.

Największym obchodem ludowym na Polesiu jest doroczny odpust t. zw. „Spas” w dniu 19.VIII w Pińsku, na który przybywa ludność łodziami z najodleglejszych zakątków Polski. Podczas odpustów odbywa się również targ na łodziach.

W okresie odpustu, t. j. w czasie od 15 do 31 sierpnia zorganizowano w Pińsku t. zw. „Jarmark poleski”, urządzając pozątem szereg specjalnych imprez dla turystów, którzy uzyskują możność zwiedzania na łodziach i statkach uroczej krainy poleskich jezior.

Na „Jarmark poleski” Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd turystyczny z całego kraju na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa. Dają one prawo do 75 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej, do 50 proc. zniżki na wycieczki wodne, do bezpłatnego wstępu do muzeum poleskiego i bezpłatnej wycieczki po Pińsku pod opieką przewodnika.

### Nowa linia okrętowa.

Do Urzędu Morskiego zgłoszona została przez Polską Agencję Morską nowa linia okrętowa, utrzymująca regularną komunikację między Gdynią, Gdańskiem i Kopenhagą. Na odcinku tym kursować będzie polski motorowiec „Pionier I”, należący do Towarzystwa Okrętowego „Pionier” w Gdyni.

### Muzeum regionalne im. Wł. Orkana w Rabce.

Onegdaj staraniem Miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego odbyła się w Rabce uroczystość otwarcia Muzeum Regionalnego im. Władysława Orkana, poety, piewcy Tatr i Podhala. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w starym modrzewiowym kościele parafjalnym, w którego kruchcie pomieszczone zostało nowootwarte muzeum.

### Bociany szykują się do odlotu.

Na polu w Turzy Śląskiej odbył się wieczór wielki zlot bocianów przed odlotem ich do ciepłych krajów. W związku z tem rzadkiem w pełni lata zjawiskiem, miejscowa ludność spodziewa się rychłej i mroźnej zimy.

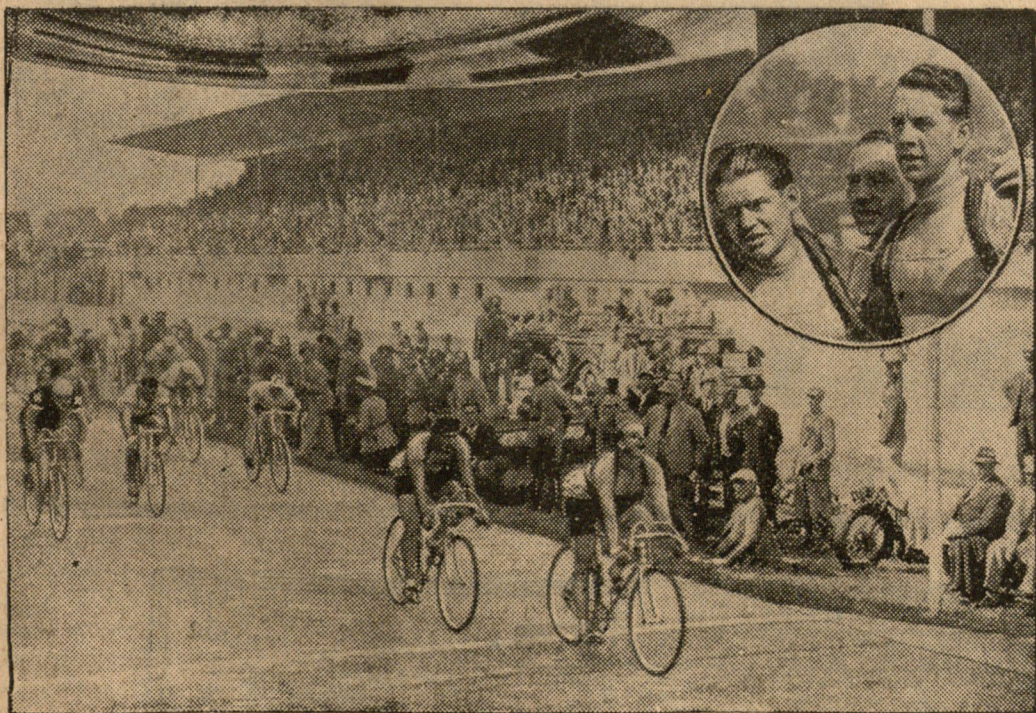
### Samobójstwo na statku Gdynia.

Onegdaj na statku „Gdynia” płynącym z Jastarni do Gdyni jakiś młody mężczyzna, siedzący na rufie statku wydobyl nagłym ruchem z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w usta. Ciało samobójcy wypadło za burtę. Statek natychmiast zatrzymano i spuszczone szalupy, ale ciała nie odnaleziono. W pozostawionej marynarce samobójcy znaleziono notatki, na podstawie których ustalono, że był to 28-letni Leon Jasiński, buchalter, zamieszkały w Gdyni.

### Sarna na zabawie.

W niedzielę w lesku w pobliżu fortu „Kościuszki” w Toruniu odbywała się zabawa letnia niższych funkcjonariuszów pocztowych, w której brało udział kilkaset osób. W godzinach wieczornych wypadła nagle z lasu na grupę bawiących się sarna, która ranila 29-letnią Franciszkę Zielińską, uderzając ją silnie w skroń. Nieprzytomną Zielińską przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

## Podwójne zwycięstwo Francuzów w biegu na 100 km.



Na zdjęciu — pierwszy Charpentier, za nim drugi Francuz Lapebie, trzeci Szwajcar Niewergelt finiszują. W kole u góry — Charpentier (na prawo) i Lapebie.



# BIEG MARATOŃSKI

(Od własnego korespondenta z Berlina)



Na zdjęciu naszym (po lewej stronie) Japończyk Son, który zdobył w olimpijskim biegu maratońskim pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie w czasie 2:29:19,2. Reprodukowane zdjęcie przedstawia zwycięskiego Japończyka na 42 kilometry biegu.

Przysięgam, że nigdy w życiu nie zapomnę tych wzruszających chwil, jakie przeżyłem w Berlinie w czasie igrzysk olimpijskich, a zwłaszcza chwil ostatniego dnia programu konkurencyj lekkoatletycznych.

## STRZAŁ STARTERA

Bieg maratoński, bieg, który posiada najbogatszą tradycję sportową był imponujący. Na starcie zgromadziło się aż 56 biegaczy. Trybuna wypełniona tłumem 1000 tysięcy widzów patrzyła na linie startu, na której właśnie ustawiali się równo zawodnicy. Zaraz padnie strzał. Tłum wyczekuje zdaje się tego momentu w skupieniu. Zapewne w starożytnej Grecji milczenie tłumu było modlitwą, skierowaną do bogów, których tłum prosił o powodzenie dla swoich pupilów.

Starter Miller dał znak zawodnikom. Padł strzał. Tłum nie mógł już dłużej wytrzymać, zaczął walić brawa. Nie było rąk, wszystkie klasały, a gdy zawodnicy zaczęli opuszczać stadion i ginać w bramie maratońskiej, zamało było braw. Zerwała się burza okrzyków, a były to okrzyki wszystkich narodów.

Maratończycy rozpoczęli waikę. Prowadzi Zabala, faworyt biegu, niski, sympatyczny Argentyńczyk, który zdobył medal złoty w Los Angeles. Na piętach depcą mu smukli Finnowie, dalej — falanga zawodników.

## 42-KILOMETROWA ALEJA GŁÓW

Nie było pustego metra na trasie. Wszędzie tłumy, tłumy niezliczone. Aleja głów ludzkich ciągnęła się przez 42 kilometry i 200 metrów, a Zabala wciąż na przedzie i na przedzie. Bieg nie uśmiecnił. Stopniowo twarz jego zaczyna stawać się coraz błędsza i niespokojna. Widać już zmęczenie. Występują pierwsze krople potu. Tempo opada, a Zabala zaczyna przeżywać tragedję. Nogi odmawiają posłuszeństwa. Mdleje na trasie, ale po chwili zrywa się i chce biec dalej ale niestety, nie może.

Jego rywale są już daleko, przebiegli półmetek. Niektórzy zlewają się wodą, drudzy coś tam jedzą, a są i tacy, którzy jakgdyby nie sobie z tego nie robili, że przebiegli już 20 kilometrów. Tłum wciąż stoi i bije brawa. Tłum krzyczy, dopinguje. Jest to tłum, który czekał na maratończyków tu na ulicach, na asfalcie przez całą noc, który czekał przez wiele lat, że by ujrzeć chociaż jeden krótki fragment tego rzeczywiście wielkiego biegu.

## W MIĘDZY CZASIE NA STADJONIE

Tymczasem na stadionie odbywają się w dalszym ciągu konkurencje, a więc biegają sztafety pań i panów. Ameryka ustanawia nowy rekord świata w sztafecie 4 razy po 100 metrów. Przeleciał spowrotem Owens. Jest już na starcie. Pędzi w pierwszej zmianie. Zdobywa znaczną przewagę, oddaje pałeczkę swemu koledze po skórze. Drugi murzyn biegnie co sił, a dwaj ostatni kończą nie straciwszy ani jednego metra. Czas 39,8 sek. jest imponujący. Nikt jeszcze na świecie nie przebiegł poniżej 40 sek.

W czasie biegu sztafetowego pań Niemcy przeżyli małą tragedję sportową. Sztafeta nie

miecka prowadziła i miała złote medale w kieszeni, ale cóż, kiedy na ostatniej zmianie wypadła z ręki pałeczka i wszystko przepadło. Zwyciężyła Ameryka.

## SON KITEI

Maratończycy już nadbiegają. Są o trzy kilometry od mety, od stadionu. Dookoła wewnątrz murów stadionu ustawia się szereg kobiet w białych togach, a na boisko wychodzi przeszło tysiąc młodzieży obojga płci. Zajmują miejsca na środku boiska. Chłopey są bez koszulek, tylko w krótkich białych spodenkach, dziewczynki są wystrojone w niebieskawe jedwabne sukienki.

Jest to obraz przepiękny. Te dziewczynki rozsypały się po zielonej murawie jak niezapomniane minajki, jak bławatki zasiane wiatrem wśród łanów żyta.

Jest cisza tak wielka, że zdawałoby się — cały stadion zamarł. Nikt nie mówi ani słowa. Oto już nadbiega maratończyk. Już go widać jak miją bramę maratońską i wpada na czerwona bieżnię.

Japończyk Son Kitei biegnie ostatnich kilka dziesiąt metrów spokojnie. Walczy z czasem, bo przeciwników jeszcze nie widać. I taśma tego gigantycznego biegu narodów pękła przerwana po raz pierwszy w historii sportu światowego piersią Japończyka. Sona Kitei otulają w koc. Teraz wygląda jak mumia, jak małe dziecko. Tłum wita go oklaskami. Przed niespełna dwoma i pół godzinami zegnał go razem z jego kolegami, a teraz wita tylko jego, tylko Son Kitei. Odziedziczył po wielkich biegaczach, po Louisie, Tatonie, Hocksie, Mc. Arthurze, dwóch Finnach Kolehmainen i Sternosie, a ostatnio po El Quafie i Zabali, który już więcej nie pokazał się na bieżni olimpijskiej.

Nazwisko Son Kitei przejdzie do historii sportu. Nazwisko jego wypisane zostanie nietylko jako zwycięzcy olimpiady berlińskiej, ale i jako rekordzisty olimpijskiego, bo czas Japończyka jest lepszy od rekordu Zabali (2 g. 31 min. 36 sek.). Japończyk przebiegł ten ogromny dystans w czasie 2 g. 29 min. 19,2 sek.

## EGZAMIN NERWÓW I WOLI

Za nim, gdy już tłum ochłoniął z pierwszych emocyj, nadbiegł Anglik Hasper, a potem drugi Japończyk Nan Shoryu. Zdobył pierwsze i trzecie miejsce przez Japończyków, a drugie go przez Anglika jest wielką niespodzianką, jak również niespodzianką jest zajęcie przez Niemca aż 29 miejsca. Niemcy musieli długo, bardzo długo czekać, zanim ukazał się z pod bramy maratońskiej Braesicke.

Finlandja faktycznie bieg ten przegrała. Choć w pierwszej dziesiątce znalazło się aż 3 chłopców, to jednak wszyscy są bez medali.

Jeszcze nie został skończony bieg. Jeszcze nie nadbiegli maruderzy, a już na podium zwycięzców weszło dwóch Japończyków i Anglik. „Cérémonie olympique protocolaire“. Dwóch ludzi o skośnych oczach patrzy w tłum, a tłum patrzy im w oczy. Orkiestra gra hymn japoński a na maszty wznoszą się powoli dwa białe płoty na ze słońcem. Powiewają flagi japońskie na masztach, a tam z drugiej strony stadionu, za chodzą słońce. Te dwie białe flagi z czerwonymi tarczami i ta krwawa tarcza zachodzącego słońca, to była jakby jedna całość.

Skończyło się? O, nie! Jeszcze się nie skończyło. Oto resztkami sił goni do mety syn króla zaklinanych węzów, Indus Szwan, który po przekroczeniu mety pada nieprzytomny. Lekarze biorą go na ramiona i niosą do szpitali. Biedny Hidus. Żal mi go było. Ale skończył bieg!

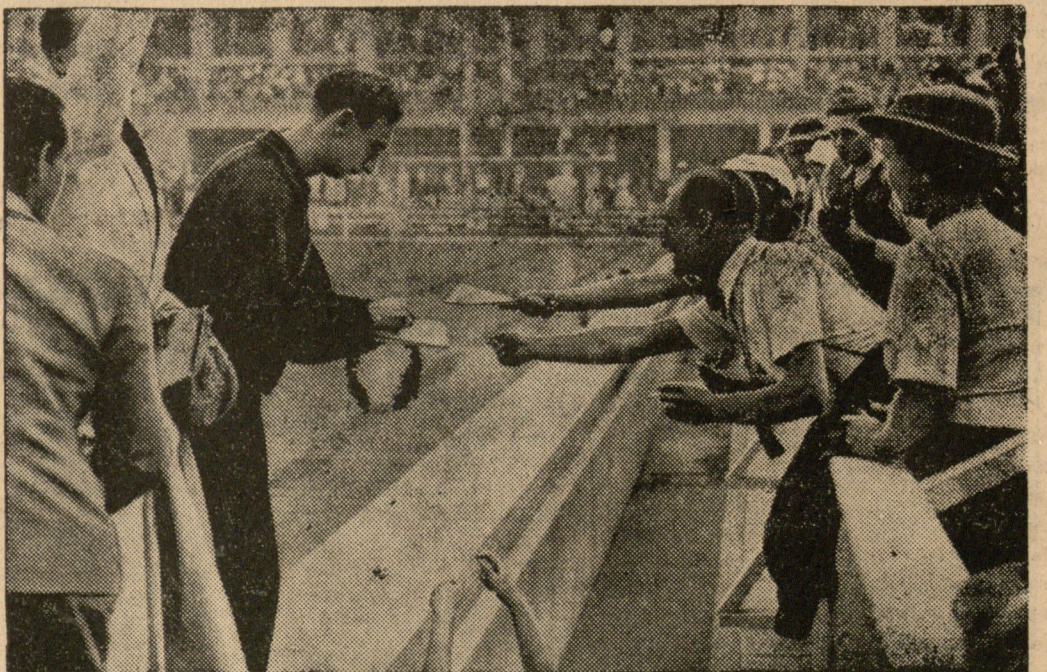
Nasz Gancarz zajął dopiero 33 miejsce z czasem 3 g. 3 min. 11 sek., z czasem o wiele gorszym od rekordu polskiego. Przyszedł wyczerpany, ale nie staniał się na nogach. Tłum nie zwracał już na niego większej uwagi, bo takich, jak on, było więcej. Niektórzy nawet nie uważali za stosowne wytrzymać do końca. Wśród nich znalazł się również i Fialka. Rzezmy oczywista, że maraton wymaga kolosalnego wysiłku, nie tylko fizycznego, ale i psychicznego. Jest to egzamin nerwów i hartu woli.

## AUTOGRAF ZWYCIĘZCY

K. Son  
2/30

Słów kilka o samym zwycięzcy. Niski, krępy, skośne oczy, wystające kości policzkowe. Podechodzę do niego i gratuluje, prosząc jednocześnie o autograf dla naszych Czytelników. Son Kitei nie namyśla się. Bierze wieczne pióro i raz dwa podpisuje, literami łacińskimi i po japońsku.

Przeglądam mu się z ciekawością. Robi wrażenie inteligentnego człowieka. Pismo ma wyrobione i piękne. Z małych jego oczu bije nadzwyczajna radość. Cieszy się nie z tego, że w garści ma medal a na skroniach wieniec, ale z tego, że właśnie przez jego wysiłek, przez jego zmęczenie, przez pokonanie wszystkich rywali wciągnięty został na masz zwycięzców sztandar jego ojczyzny, sztandar Japonji.



Pływak węgierski Csik w pływaniu na 100 mtr. czałem ustanowił rekord olimpijski. — Na zdjęciu — Csik rozdaje autografy.

Ten olimpijski maraton był wydarzeniem historycznym. Wiele ciekawych rzeczy widziałem w sporcie, ale tak silnych i pięknych wzruszeń nie doznałem jeszcze nigdy. Wzruszenia te byłyby jeszcze silniejsze, gdyby tak na metę maratonu wpadł biegacz w czerwonych spodenkach i w białej koszulce z Orłem na piersiach.

## JAPOŃCZYK przed MIKROFONEM

Son Kitei mówi teraz właśnie do mikrofonu. Japończycy ścignęli go do radja. Padają krótkie dziwaczne słowa, których nie rozumiem, ale wyczuwam, że Son Kitei mówi, że cieszy się cieszy się bardzo, że zwyciężył. Wyobrażam sobie, jak go tam witać będą za kilka tygodni ci mali, pracownicy Japończycy. Myślę też, czy Son Kitei otrzyma jakieś odznaczenie, jak to otrzymują zwycięzcy niemieccy? Sądę, że nie! Son Kitei stanie się może bohaterem sportowym Japonji, ale żyć będzie w dalszym ciągu skromnie; spracowane jego ręce mówią, że nie lubi spoczywać na laurach. Zobaczymy go zapewne za cztery lata na olimpiadzie w Tokio, ale wówczas będzie on faworytem, tak jak teraz był Zabala. A czy wygra? To trudno przewidzieć. W każdym razie nikt jeszcze z ludzi w historii igrzysk olimpijskich nie potrafił powtórzyć swego zwycięstwa w maratonie i nazwiska w tym biegu dotychczas jeszcze się nie powtarzały.

## WYMANICUROWANE RYBKİ

Po przemówieniu Son Kitei do mikrofonu nie opuścił on kabiny radiowej. Patrzył na boisko. Tak, jakby myślał przebiegał jeszcze kilometry. Tak, jakby liczył minuty i mijał w dalszym ciągu swych rywali. Zapewne niebawem będzie mógł siebie oglądać w kinie.

Tymczasem na boisku odbywa się imponujący popis gimnastyków i gimnastyczek niemieckich. Ćwiczenia panów udają się lepiej. Przeszło 1000 osób ćwiczy jednocześnie. Jest jedna myśl. Jest wspólny cel. Trybuna oklaskuje. Za pominięcia już o maratonie, tak jak zapomni jutro o Son Kitei.

Maratonem olimpiada jeszcze nie została zakończona. Teraz najwięcej ludzi zbiera się nad najpiękniejszym na świecie akwarjum, gdzie ustanawiane są rekordy pływackie, gdzie skaczą do wody piękne kobiety i wysportowani mężczyźni.

Niejedna z tych pięknych kobiet o czerwonych ustach i jeszcze czerwieniszonych paznokciach po tym konkursie skoków zostanie złapana w sieci Hollywoodu.

Ogólna sensacja budzi również finał, a i pół finały rozgrywek piłkarskich.

Nie było więc dnia, żeby stadion olimpijski świecił łalami. Codzień jest pełny jak oko.

Na ustach mieszkańców i gości Berlina jest ciągle sport. JAROSŁAW NIECIECKI.



Zdrowa  
pielana  
cera?..  
Jedyny środek!..

KREM I PUDER  
**THOR-RADIA**  
ZAWIERAJĄCE RAD (RADIUM), TOR (THORIUM)  
W/G. PRZEP. O. RADIUM  
SIE SECOR, PARIS

Revelacyjne odkrycie!  
Ostatnie w dziedzinie  
pielęgnacji  
urody



# NIWA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA

Redaguje w imieniu Zarządu Okręgu Wil. Związku Nauczycielstwa Polskiego **FERDYNAND TRACZ**

## Nauczyciel w krzywym zwierciadle literatury

Ze zainteresowaniem szkołą powszechną w literaturze wzrastają, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przeglądając wydawnictwa beletrystyczne ostatnich lat, widzimy, że wiele z nich mówi o szkole współczesnej, dawniejszej, niektóre nawet zastanawiają się nad formą szkoły przyszłości, inne tylko opisują nauczyciela, jego kłopoty i walki.

Świadczy to, że szkoła powszechna wrasta w tkanki społeczne, staje się czynnikiem nie tylko koniecznym i z rozumowania, ale i z potrzeby psychicznej, tak, jak konieczne są: kościół, szpital, targ, poczta, bez których trudno sobie wyobrazić fizjognomję kulturalną dzisiejszego społeczeństwa.

Jeżeli jednak zastanowimy się głębiej nad formą, w której problem szkoły, czy nauczyciela znalazł swoje odbicie w książce, to zauważymy, że jest ona niejednorodna.

Każde z dzieł bierze z życia szkoły te fragmenty dodatnie, bądź ujemne, które mu do usadnienia własnego, indywidualnego, stanowiska są potrzebne i te właśnie momenty przejawiają, pozostawiając w terenie obraz rzeczywisty ludzki.

Szkolą tradycyjną, zrutynizowaną zajmują się ostatnio trzej wybitni autorzy: Nowakowski, Zegadłowicz i Parandowski, szkołą rzekomo współczesną: Wiktor i Rusinek, a częściowo i Drewnowska, szkołą nieprawdziwego zdarzenia Dobaczewska w swym „Zwycięstwie J. Żołądza”. Szkolą z melodramatu według klasycznych wzorów „Trędowatej” — Ossendowski w „Nauczycielce”. Nie wchodzi tu w rachubę rzeczy pomniejsze, które nie wywierają na kształtowanie się opinii takiej wagi, jaką wyżej wymienione dzieła osiągnęły, dzięki niewątpliwym talentom ludzi, którzy te sprawy poruszali.

Osobowość nauczyciela była przedmiotem wielu wątków powieściowych i dramatycznych już i poprzednio. Żeby tu wspomnieć tylko Fredę, syna, który w sztuce swojej, granej swego czasu z powodzeniem w „Ateneum” charakteryzował nauczyciela w sposób wysoce ironiczny, złośliwie czyniąc z niego ofiarę losu i intryg dziedzica-szlachty, zwycięsko pokpiwającego sobie z bezradnego człowieka. Przytoczyć też warto postać profesora z „Antki” Prusa, który po mistrzowsku uchwycił pewne stadium rozwoju szkółki w latach ubiegłych, „szkółki”, która, jak to już podkreślaliśmy, rozrosła się dzisiaj w problem społeczny.

Osobną galerię typów stanowiłyby postacie Żeromskiego z jego Kawka, Wiechowskim, Czałowiekiem i wreszcie Smugonem.

Ta ostatnia postać zaciążyła fatalnie na naszej literaturze.

Taka „Ślaczka” przez szczęśliwe skojarzenie stała się synonimem szkodliwym zresztą, szczytów idealizmu wychowawczego. Szkodliwym, powtarzam, gdyż podobne marnotrawstwo dusz ludzkich, z punktu widzenia interesów państwowych nie jest ani mądre, ani pożyteczne. A tymczasem „ślaczka” z małego szkicu Żeromskiego wyrosła w czołową postać „Orki na ugorze” Wiktor, ubrała się także w postać nauczycielki kierującej ze słuchawkami na uszach w „Grypie...” Rusinka. Oczywiście zmieniły się warunki i okoliczności, ale sens istnienia tych postaci jest ten sam — ofiara, całopalenie na ołtarzu społecznym. Że takie postacie istnieją, istnieć mogły nie tylko w wyobraźni ale i w prawdziwym zdarzeniu, temu przeczć trudno. Jeżeli się jednak pomyśli, że literatura tworzy typy, kształtuje kategorie myślenia społecznego (choć jest to w pewnej mierze jego odbiciem) to przyznać trzeba, że tkwi w tem olbrzymie niebezpieczeństwo. Choć typ nauczycielki wiktorskiej jest już zabarwiony bojowo, już usiłuje wywierać swój wpływ postawą idealistyczną, jednakże odgłosy z za ścian, którym się poświęca w powieści dużo uwagi, stwierdzają, że ta „bojowość” ogranicza się do czterech ścian własnych pomieszczeń mieszkalnych. Charakterystyczne typy poświęćmy jeszcze w najbliższej przyszłości trochę miejsca, gdyż stwierdzając najlepszą wolę autora, trzeba jednak zauważyć, że skala jego spostrzeżeń jest jednostronna. Postacie nauczycielskie Rusinka zatracają psychopatoję w ogóle i dzwone jest, że takie właśnie

znalazły w jego oczach względy. Sam autor, wychowawca szkół współczesnych, mógł chyba po równać obraz rzeczywisty z urojonym przez siebie w powieści.

Typy Zegadłowicza i Nowakowskiego to typy w ogólnej linii swej muzealnej pojęte. Jedyne młodszy element reprezentuje w nich jakieś wartości etyczne i naukowe, a jak u Parandowskiego ostatnio, to nawet i etyczne są pod znakiem za pytania (prof. Kos). Postacie te jednak na ogół nie tło rzucają, tak słabe światło, że obraz całości pozostaje ponury, dyskryminuje szkołę jako instytucję.

Osobny wypadek stanowi Kazia ze „Zwycięstwa Żołądza”. Przypuszczać należy, że ten Smugon w spódnicy nie utrzyma się dłużej na powierzchni naszej literatury i nikt tradycji w tym kierunku nie podejmie się kontynuować, a gdyby, to tylko poto, aby napisawszy dalszy ciąg powieści postawił przed sądem Żołądza za jego szafowanie „wyborczą kiełbasą” a Kazię na pierwszej stronie uśmiercić z honorami.

Wypadałoby z tego wszystkiego, że autor ma pretensję do literatury aby malowała postać nauczyciela według jakiejś idealnej recepty. Broń Boże! Natomiast pragnieniem wszystkich jest, aby postacie tworzące się warstwy społecznej inteligencji ludowej nie były paczono ani zohyzdane. W imię tej właśnie przyszłości należy się w ludziach doszukiwać ich cech ludzkich, ich pragnieniom dodawać skrzydeł, ich wzlotom patronować wielką ideą służby społecznej, a nie przedstawiać postaci z krzywego zwierciadła. Która z matek nie zadrży nad losem swej córki, która pracuje na kresach, aby jej los Kazi nie spotkał i która zgodzi się z tezą autorki, że tacy ludzie, jak Żołądź są społecznie pożyteczni?... Chyba żadna.

Intrygowano mnie, czy literatura obca też tak po masoszemu obchodzi się z nauczycielem.

Weźmy czeską powieść „Nauczyciele”, w której rzecz dzieje się w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, a więc w czasie „Antki”. Ile łagodnej, współczującej duszy autor włożył w dzieło swoje. Jak wysoko podniósł wysiłek skromnego, wiejskiego pracownika oświatowego, dla którego jedynym awansem jest miłość współbraci i świadomość dobrze spełnionego obowiązku.

Ileż wzruszającej tkliwości kładzie Amicis w postaci swoich nauczycieli, ile wspaniałego patosu jest w słowach Giovanniego, Papiniego w „Skończonym człowieku”. Nie możemy się oprzeć chęci ich zacytowania:

„Tylko jednego z takich (przyjaciół) spotkałem właśnie w szkole, był to jednak nie uczeń, tylko nauczyciel. Nauczyciel dla chleba, a z na-

tury i powołania poeta. Młody i niezmiernie szlachetny, umiał odkrywać w mych słowach i mych spojrzeniach duszę, niema dla wszystkich innych. Jego zjawienie się w życiu moim, było jakby blaskiem pierwszej gwiazdy, po długim zmierzchu wieczornym. Poznawszy moje próby poetyckie, zachęcił mnie do dalszego pisanja, umiał ocenić moją włośćkę po niezmiernych obszarach studiów literackich, odnosił się przytem do mnie, jak do równego sobie, on, niezmiernie mnie przewyższający” (str. 74, 75).

Tak mógłby napisać tylko Radek Żeromskiego o Kawce, gdyby... pisał.

A tak obraz wygląda rzeczywiście ponuro, bo nawet u Kadena przewija się ciągle „cieleni na z hubelskiego”, ofiara Deptuły (taki lepszy Żołądź).

Zapytałyby należało dlaczego sfery zainteresowane nie wezmą roli tej w swoje ręce.

Jest to zrozumiała zupełnie okoliczność, że ludzie walki o walce piszą niechętnie. Świadczy o tym ostatnie powieści z lat wojennych. Najlepsza powieść o wojnie europejskiej powstaje w blisko dwadzieścia lat po jej ukończeniu. („Złoty Krzyż”). Takie jest niepisane prawo literatury.

„Rzecz w tem” — jak mówi Marja Dąbrowska — w „Ludziach stamtąd”, że „aby znaleźć dla zjawisk życia ich wyraz czy równoważnik artystyczny, trzeba spojrzeć na nie w sposób wolny od nadmiaru celowego myślenia i doraźnych interesów życiowych”.

W takich warunkach żaden konkurs nie da rzeczywistego obrazu życia, da jego czarne stroiny, a nie da obiektywizmu, na który może i po winien zdobyć się literat, który ma wszelkie dane, aby dzieła swoje poprzedzić gruntownymi studjami.

Nie chcemy być pupilami literatury, ale w twardej ocenie zjawisk społecznych musimy dać obiektywizm i bądź co bądź, prawdy. Nie jest prawdą powołanie się na jakiś pojedynczy wypadek, prawdą jest synteza dążeń naszych jako stanu i dorobek naszej pracy, który dziś jest już dokumentem epoki. Wystarczy wziąć roczniki odpowiednich czasopism związkowych, aby stwierdzić, że literatura nie zna w grubszych nawet zarysach działalności nauczycieli związkowych. Jesteśmy dumni z tego wszystkiego, co w Polsce jest nowe i dobre, mamy prawo zapytać, ile w tem widzi się naszej pracy? Tylko ten, kto nie chce zauważyć nie zobaczy jej.

Kto ma jednak trochę dobrej woli, ten przyzna nam słusność.

BRONISŁAW CHUDZIK.

## Skutki katastrofy szkolnej w dziedzinie wojskowej

Im mniej szkół, tem więcej analfabetów. Im więcej analfabetów, tem mniej czytelników czasopism i książek, tem mniejsze ich nakłady z tendencją do zupełnego zaniku jako przedsięwzięć deficytowych.

Książka i czasopismo, to dalsze uzupełnienie szkoły. Dla wsi to powiernik instruktora rolnego, częściej jego zastępca, propagator należytego płodozmianu, stosowania nawozów sztucznych, stopniowego motoryzowania rolnictwa.

Popularne czasopisma, przeznaczone zarówno dla wsi jak i miast jakże często informują o ustawach, rozporządzeniach, okólnikach władz i urzędów, zapobiegają obciążeniu personelu udzielaniem zbędnych informacji, zwalniają sady od procesów powstałych z nieświadomości, a nie ze złej woli podsądnego.

Przy zestawieniu monumentalnych gmachów zakładów szerzenia higieny badaniom uczonych z mrokiem ciemnoty, jako skutku katastrofy szkolnej, nasuwa się bolesny wniosek: analfabeta nie odczyta treści pięknego afisza ostrzegawczego przed chorobą, nie odczyta książki, broszury, czasopisma. Analfabeta zasadniczych warunków zachowania zdrowia nie będzie przestrzegał, gdyż czytać nie umie, a od kogo się

o nich dowie? Od takiego jak sam analfabeta. W wypadku choroby poradzi się szeptuna-żnacza, a w najlepszym razie amatora-felczera, bo nie ma pojęcia o zarazkach, ustroju organizmu, terapii, jest za to przekonany o sile magicznej zaklęcia. Cóż mówić o eugenicie, poradniach dla matek? Czy analfabetyzm nie pozostaje w żadnym związku ze śmiertelnością?

Istnieje ścisła zależność wprost proporcjonalna pomiędzy wszystkimi zjawiskami życia społecznego; katastrofa szkolna jest wynikiem między in. kryzysu gospodarczego, lecz również ten kryzys postępuje i pogłębia. Walka z nią jest walką z kryzysem.

Skutki załamania się szkoły porównać można do suchego passatu, który piaskiem i żwirem kamieni zasypuje żywe źródła twórczości artystycznej narodu.

Likwidacja wydawnictw i księgarni, upadek czasopism, które nie wiadomo dla kogo będzie się wydawać wobec potwornej liczby analfabetów, to jednocześnie uniemożliwienie wypowiedzenia się uczonym, popularyzatorom, powieściopisarzom i poetom.

Chudy literat głodził się w wieku XVIII po hańbie karnawału saskiego, a my dzisiaj żyjemy

## Sprawa pilna!

Nie ulega wątpliwości że organizacja społeczna wykazuje pracę, dorobek, gdy posiada własny lokal. Ściślej świetlicę.

Tu bowiem odbywają się zebrania, pogawędki, dyskusje, tu przeczytać może sobie każdy członek gazetę, omawiać problemy, dotyczące życia wsi, rodowiska, rozierać się umysłowo grą w warcaby, w szachy, i temu podobne gry towarzyskie.

A już ukoronowaniem każdej świetlicy — to radio.

Ale to jeszcze rzadkie wyjątki jeśli mowa o wsi kresowej w szczególności.

Świetlica staje się domem poszczególnych członków, pobudza solidarność, wychowuje. Mówię o świetlicy w całkowitem słowa tego znaczeniu, t. j. gdy mieści się w odpowiednim lokalu, specjalnie ku temu przeznaczonym.

Jakże, niestety, znikomą ilość świetlic posiada. Na ogólną ilość potrzebnych świetlic za ledwie dwa procent znajdujemy.

Te dwa procent świetlic, to świetlice strzeleckie, które subsyduje samorząd z władzami strzeleckimi.

Władze innych organizacji, jak straży pożarnych, kół młodzieży, kółek rolniczych i t. d. świetlic nie subsydują, ba, nie pomyślały nawet o tem. Samorząd nie przewiduje również na te cele ani grosza.

Powie ktoś, że „dobra” organizacja w własnym zakresie postara się o świetlicę.

Przyjmujemy, że organizacja, weźmy typową: straż pożarna — posiada 20 członków czynnych, popierających brak. Składki roczne wynoszą 4 złote statutowo. Oprócz składek należy się ubezpieczyć, co wynosi 10 złotych. Ubezpieczenie kości 7 zł. Oliwa i smary do maszyny 1 zł. Opłace nie szopy (brak remizy) 3 zł. Tu już mamy deficyt organizacji w sumie 17 złotych.

Wynajęcie lokalu na świetlicę z opatem wyniosłoby 70 złotych.

Czy dana organizacja jest w materialnej możliwości mieć świetlicę? Przecież musi posiadać swoje pismo organizacyjne, które kosztuje 6 zł. Razem deficyt 23 złote.

Sytuację dotychczas ratował nie kto inny, tylko nauczyciel. Będąc sam prezesem danej organizacji, czy członkiem zarządu, organizował przedstawienia amatorskie. Pokrywały one deficyt, często dając nadwyżkę. Lokal szkolny był „od biedy” i świetlicą.

W tym roku i od tej chwili, czasy te mijają dlatego, że władze szkolne zabroniły stanowczo używania lokali szkolnych na inne cele, niż nauczanie.

Nauczyciel który pozwolił sobie dla dobra organizacji urządzić zebranie członków z braku świetlicy w lokalu szkolnym, otrzymał w rezultacie dochodzenie dyscyplinarne.

W interesie wszelkich organizacji, należałoby sobie życzyć, by zarządzenie o nieużywaniu lokali szkolnych na inne cele niż nauczanie, zostały zawieszone do czasów „lepszych”.

Jeśli bowiem zarządzenie to nie zostanie zawieszane, jeśli samorząd nie da grosza na ten cel, to nadchodzący rok, sezon pracy obywatelsko społecznej i pracy w organizacjach zostanie stracony.

T. TATOWSKI.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

**Wypożyczalnia książek**

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA OZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

w wieku XX i mamy wiele instytucji, popierających kulturę i twórczość artystyczną oraz naukową. Oświata podnosi zdolność obywatelską wojskowe żołnierza-rekruta. Analfabetyzm czyni iluzorycznym pojęcie mocarstwowości. Na analfabetyzm pozwolić sobie może Abisynja, tuz nie zwana naturalną cytadelą afrykańską, ale nie kraj o granicach otwartych, kraj którego geopolityczna sytuacja wymaga ciągłego obro-



## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

### Rentowność melioracji rolniczych

Przy obecnym niskim poziomie cen artykułów rolnych, dochodowość nowych inwestycji w rolnictwie jest zagadnieniem wątpliwym. Istnieją jednak nakłady, jak np. zaprowadzanie stawów rybnych lub drenowanie gruntów, których rentowność nie ulega wątpliwości.

Jak powszechnie wiadomo po zdrenowaniu pola płony żyta z 1 ha ziemi ornej wzrastają przynajmniej od 4 do 6 q., przy tych samych kosztach produkcji co dla gruntów niezmeliorowanych. Jeżeli cena uzyskiwana za żyto wynosi 11 zł. za 1 q., wówczas czysty dochód rolnika po zmeliorowaniu 1 ha gruntu wzrośnie co najmniej o 44 zł.

Z drugiej strony, przy 40-letnim okresie trwania instalacji melioracyjnej, zdrenowanie 1 ha kosztuje 300 zł. Jeżeli więc rolnik mógł uzyskać pożyczkę na drenowanie spłacaną w ciągu 35 lat, przy oprocentowaniu 5 i pół % w stosunku rocznym, to inwestycja taka sowiec mu się opłaca, bowiem spłata roczna obejmująca umorzenie trzystozłotowej pożyczki i jej oprocentowania wyniesie niecałe 20 zł. rocznie.

Należy nadmienić, że przy zdrenowaniu niemal 70% kosztów całej inwestycji pochłania robocizna. Przeprowadzenie więc tego typu robót nietylko znakomicie zwiększyłoby rentowność meliorowanych gospodarstw rolnych, ale również wpłynęłoby na zmniejszanie się bezrobocia, głównie wśród ludności wiejskiej.

### Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 7 b. m. w złotych za 1 kilogram:

| Wyszczególnienie:        | hurt:       | detal:      |
|--------------------------|-------------|-------------|
| chleb żytni przemiał 55% |             | 0,27        |
| chleb żytni przemiał 75% |             | 0,24        |
| chleb żytni razowy 98%   |             | 0,20        |
| chleb pszenny przem. 65% |             | 0,40        |
| mąka pszenna przem.      |             | 0,30—0,45   |
| mąka żytnia razowa       | 0,15—0,15½  |             |
| mąka żytnia pyłkowa      | 0,34—0,25   |             |
| mięso wołowe             | 1,00—1,10   |             |
| mięso cielęce            | 0,90—1,00   |             |
| mięso wieprzowe          | 1,20—1,40   |             |
| mięso baranie            | 0,90—1,00   |             |
| kapie żywe               | 1,80—2,00   | 1,80—2,00   |
| karpie drobne            | 1,60—1,80   |             |
| karpie śnięte            | 1,50—1,60   | 1,60—1,80   |
| szczupaki żywe           | 2,00—2,10   |             |
| szczupaki śnięte         | 1,50—1,60   | 1,00—1,80   |
| sielawy drobne           | 0,50—0,60   | 0,80        |
| sielawy                  | 0,60—1,20   | 1,20—1,50   |
| okonie                   | 0,40—1,00   | 0,50—1,20   |
| płotki                   | 0,15—0,80   | 0,40—0,80   |
| ziemniaki                |             | 0,04—0,07   |
| kapusta świeża           |             | 0,08—0,12   |
| marchew                  |             | 0,15—0,20   |
| buraki                   |             | 0,15        |
| cebula                   |             | 0,15—0,20   |
| masła świeże             | 2,00—2,40   |             |
| mleko                    | 0,12½—0,15  | za 1 litr   |
| śmietana                 | 0,70—1,00   | za 1 litr   |
| jaja                     | 0,05—0,06   | za 1 sztukę |
| papierówka               | 10,00       | za 1 m² p.  |
| osika zapalczana I kl.   | 45,00—46,00 | za 1 m²     |
| osika zapalczana II kl.  | 28,00—32,00 | za 1 m²     |
| olsza dyktowa            | 25,00—40,00 | za 1 m²     |
| ślipry                   | 7,50—7,50   | za 1 sztukę |

### Organizacja rybaków pow. brasławskiego

W dniu 9 bm. pod przewodnictwem dyr. banku Maculewicz odbyło się w Brasławiu zebranie rybaków z terenu powiatu brasławskiego, przy udziale dyr. Izby Rolniczej i przedstawicieli Spółdzielni Rybackiej w Wilnie. Zebranie zostało zwołane z inicjatywy Wileńskiej Izby Rolniczej celem ustalenia warunków na jakich odbywa się obecnie eksploatacja obwodów rybackich i omówienia sprawy zorganizowania rynków zbytu ryb.

Ponieważ zebranie to miało charakter ściśle informacyjny, przeto postanowiono zwołać na dzień 13 września zebranie organizacyjne Kółka Rybackiego,

które skupiłoby wszystkich właścicieli i dzierżawców obwodów rybackich.

Projektowane jest urządzenie punktu zbiorczego ryb w Brasławiu, a w razie pomyślnego rozwoju, kilka filij na terenie powiatu brasławskiego. Punkt Zbiorczy, obsługiwany przez fachowców, miałby na celu sortowanie ryb i eksportowanie w większych partjach.

Punkt zbiorczy za dostarczone ryby ma wypłacać natychmiast 70 proc. wartości ryby, a resztę należności po sprzedaniu.

Przedsiębiorstwo finansuje częściowo Spółdzielnia Rybacka w Wilnie, a częściowo Państwowy Bank Rolny.



### Ku czci wielkiego piewcy Podhala

Wczoraj odbyła się w Rabce piękna uroczystość otwarcia Muzeum Regionalnego im. Władysława Orkana, wielkiego poety ludowego, piewcy Tatr i Podhala. Uroczystość odbyła się przy udziale przedstawicieli wojewódzkich władz państwowych, reprezentantów Polskiego Tow. Tatrzańskiego, oraz delegatów sfer literackich, i dziennikarskich. Po na bożeństwo w starym modrzewiowym kościełku, w którego kruchości zostało pomieszczone nowo powstałe Muzeum, nastąpiło zwiedzenie bogatych ekspozycji miejscowego przemysłu ludowego, obrazów i rzeźb kościelnych z kilku wieków, przemysłu garncarskiego, oraz dzieł etnografii. Wieczorem odbyła się wieczornica regionalna, poświęcona twórczości Władysława Orkana. Na zdjęciu naszym pomnik ku czci Władysława Orkana, ufundowany przez Zw. Podhalań w Północnej Ameryce.

### BILANS TEGOROCZNYCH POŻARÓW w pow. brasławskim

W okresie od dnia 1 stycznia 1936 r. do 10 lipca tegoż roku na terenie powiatu brasławskiego wybuchły 82 pożary, które zniszczyły 31 domów mieszkalnych, 43 łaźnie, 28 stodół,

12 chlewów, 5 suszarni lnu, 3 spichrze, 1 kuznię i 1 szope.

Ogólne straty wynoszą 36.955 zł.

### Nagły zgon w pociągu

Slonim poruszony został w dniu 10 b. m. wiadomością, o tragicznej, nagłej śmierci urzędnika Urzędu Skarbowego w Slonimie 27-letniego Stefana Zaremby.

Zaremba wracał pociągiem mosobowym z Ba-

ranowicz do Slonima i niedaleko stacji Polonka nagle zasłabł. Ratunek okazał się spóźniony i Zaremba zmarł przed przybyciem pociągu do Slonima. Wagon ze zwłokami odczepiono i pozostawiono na stacji Slonim. Przyczyną nagłego zgonu był prawdopodobnie atak sercowy.

## Światowa kronika gospodarcza

### POLSKA

— **HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W UBIEGŁYM PÓŁROCZU.** W ciągu ubiegłego półrocza r. b. handel zagraniczny Polski z poszczególnymi krajami wzrósł w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Wzrost ten w przywozie wniósł 42.093 tys. zł., a w wywozie — 39.465 tys. zł. Ogółem wywieziono towarów z Polski w omawianym okresie w wartości 482.142 tys. zł., a przywieziono za 458.648 tys. zł., czyli saldo dodatnie na korzyść Polski wynosi za czas od 1 stycznia do 1 lipca r. b. — 23.494 tys. zł. Saldo to w porównaniu z saldem za okres 6-miesięczny r. 1935 jest mniejsze o 2.628 tys. zł.

— **KOSZTY UTRZYMANIA W WARSZAWIE.** Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w lipcu wzrosły o 0,1% w porównaniu z czerwcem.

— **POŁOŻENIE PRZEMYSŁU PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH.** W drugim kwartale b. r. w porównaniu z I kwartałem na terenie Wielkopolski zanotowano pomyślniejszy obrót przetworami ziemniaczanymi, przyczem zarówno obroty syropem jak i mąką ziemniaczaną przekroczyły rozmiary z I kwartału b. r. Obroty klejami roślinnymi i dekstryną utrzymały się na poziomie poprzedniego okresu sprawozdawczego z nieznacznymi nadwyżkami. Jak wiadomo, Wielkopolska odgrywa dominującą rolę w tej gałęzi przemysłu.

### AUSTRIA

— **ZAKAZ PRZYWOZU DO AUSTRII SZEREGU ARTYKUŁÓW.** W Austrii wprowadzone zostały z natychmiastową mocą obowiązującą zakazy przywozu między innymi: przedzwykłej, wigonowej i odpadkowej, przedzwykłej, papieru słomkowego, papierów kolorowych, waty celulozowej, papieru drukarskiego, szkła oświetleniowego, kamieni budowlanych, płyt posadzkowych, cegieł, blach i płyt oraz kazeiny.

### HOLANDJA

— **ZWYŻKA CEN CHLEBA W HOLANDJI.** W związku z perspektywami uzdrowienia międzynarodowego rynku pszenicznego i zwiększenia cen pszenicy, która to zwiększa pociągła za sobą podrożenie maki — poczynając od dnia 10 b. m. wyraźnie podrożał chleb w Holandji.

— **BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO W HOLANDJI** w lipcu przedstawiał się następująco (w milionach florenów — w nawiasach dane za lipiec r. ub.): przywóz 80 (76), wywóz 60 (54), saldo ujemne 20 (22); przywóz złota i srebra 29,3, eksport złota i srebra 8,7.

— **PIERWSZY POWAŻNIEJSZY TRANSPORT ŚLEDZI HOLENDERSKICH DO ZSRR.** Holenderski Związek Towarzystw Poławów Śledzi doprowadził do skutku tranzakcję na dostawę do Rosji Sowieckiej 40 tys. tonn śledzi holenderskich (10 tys. tonn śledzi z połowów letnich i 30 tys. tonn z połowów we wrześniu, październiku i listopadzie).

Jest to pierwsza tego rodzaju poważniejsza umowa sprzedażna, jaką holenderscy eksporterzy śledzi zawarli z Rosją Sowiecką.

### AMERYKA

— **ZŁOTO SKARBU STANÓW ZJEWN. W NOWYM SKARBUCU.** Agencja Stefani donosi z Nowego Jorku, że cały zapas rządowy złota Stanów Zjednoczonych, wynoszący, jak wiadomo, zawrotną sumę 10.600 milj. dolarów, przewieziony został do nowego skarbcza Skarbu St. Zjedn. w forcie Knox w stanie Kentucky. Dla przewiezienia tej olbrzymiej ilości kruszcza użyto 60 pociągów pancernych.

KAZIMIERZ LEŹYCKI

29

## EMIGRANCY

### Powieść

W Roztockiej obudziła się krew pani Gintowtovej. Chłodnym, silącym się na spokój głosem, odpowiedziała, nie patrząc na starego robotnika:

— Jeszcze o tem nie mówiliśmy... ale to należy tylko do nas.

— Zaś dobrze byłoby, żebyście to sobie powiedzieli. Tak dalej nie idzie iść!

Roztocka straciła panowanie nad sobą.

— Dlaczego nie może być. A co komu do tego?! To nasza prywatna sprawa!

— Jo, jo. Zaś tak nie jest! Panna uczysz moje córki, panna uczysz córki innych. A jak one powiedzą nam: „co tatka nas bije, kiedy tak nauczycielka żyła“, to co ja im powiem? My ciągle ze sobą? Was ciągle widzą razem!

— Jesteśmy już zaręczeni... — zdobyła się bohaterki wysiłek tłumaczenia... — więcej pomiędzy nami... teraz... niema nic!

— Kto może wiedzieć co jest, a czego nie. Bóg sędzi, bo wie. Ludzie — bo widzą!

— Mnie to nic nie obchodzi.

— Jo, jo. Bo to zaś prości ludzie, chamy, chłopcy. Obchodziliby, gdyby to byli wasi.

— Weale nie.

— Jo, jo.

— Ach, panie prezesie, dość już tego, — wybuchnęła Roztocka. — W każdej chwili mogę wrócić do kraju. Chwała Bogu mam do czego wracać.

— Ja tego nie chcę. Ja wiem kto wy i zaś dlatego pracujecie i panna i brat. Gdybyście byli inne, powiedziałbym: zaś niech tak będzie jak jest, to będzie za co wygonić. Ale ja chcę żeby panna z nami została i dlatego idę mówić: weźcie ślub.

— Sprawa ta, — odpowiedziała wyniosła Anka. — jest tylko pomiędzy nami i Bogiem. Jest to sprawa tylko sumień ludzkich panie prezesie!

— Zaś to nie idzie tak. Być! Jak pan na jeżdżysz w dół, to sobie później i wróciysz. Ale jak moja córka jeżdżie w dół, to pójdzie do b... a stamtąd na ulicę. Wasz Bóg miękki, a Nasz twardy, ja ko i nasze życie. Za to co was rozgrzeszają, u nas nima rozgrzeszenia. Rozważ to sobie dziecko sama, com zaś tutaj powiedział i nie gniwaj się na starego.

Usta starego człowieka dotknęły po ojcowsku jej czoła, połyssała ciężki, charakterystyczny krok człowieka pra-

cy i pozostała sama. (A jednak Babunia miała rację. Ze strachem spojrziała w przyszłość. Mur socjalny począł nagle wyrastać pomiędzy nimi. Czyżby przekleństwo klas było aż tak silne? Cóż będzie z mężem, jeżeli już musiała tyle znieść od człowieka obcego. „Ich etyka, nie będzie twoją“... dźwięczały słowa listu. „Za upojenia nocy, zapłacisz męką dnia“... Może istotnie nie można nabyć kultury, można się w niej tylko urodzić.

Jak to dobrze, że dziś nie gra. Ludzie już przychodzą, śmiechy, wrzaski. To co jeszcze przed paru miesiącami wydawało się jej niezwykle malownicze, dziś wydaje się ordynarne, prostackie. Siedziała cichutko w małym pokoiku bibliotecznym, zadowolona, że zapomniano o książkach dla wielkiego teatralnego święta.

Wyszła dopiero na salę kiedy podniesiono kurtynę. W miarę rozwoju gry „mur socjalny“ począł maleć. Jak oni jednak rasowo wyglądają w tych mundurach. Śliczni chłopcy swoją drogą.

Jurek przysiadł się do niej i pozerł oczyma Hankę. Dzielił się uwagami, przyznając szepem Nowakównie wielki talent sceniczny. Marja w interpretacji młodej robotnicy miała niezrównany urok prostoty i śmieszności. To czego najwięcej obawiała się dla niej reżyser

ka i co do pewnego stopnia miało miejsce podczas prób, t. j. stylizowanej szlachcianeczki, Roztockiej z 31 roku, ustąpiło zupełnie skoro tylko Hanka znalazła się na scenie. Młoda robotnica grała poprostu swoją miłość do młodego inżyniera, miłość dziewczyny nie z dworku, ale z chaty wiejskiej, dziewczyny, której wrodzona inteligencja pozwoliła na zdumiewające opanowanie niezrozumiałych słów.

Dziś trzeba się zdecydować na to, na co już zdecydowała się Anka, myślał Jurek. — Z tej dziewczyny można zrobić wielką artystkę. Talent naprawdę z Bożej łaski.

Obok Marji — Hanki, wysunął się Józwiak — Chłopicki. Wprawdzie kałał siebie ucharakteryzować, raczej na młodego porucznika, a słynny występ o francuskiej niewdzięczności „rzucił” nie w Napoljona, a wprost w mordę dyrektora fabryki, ale gra i głos uratowały go bez reszty. Wspaniały występ!

„Cesarzu, myśmy dla ciebie w oczach Europy cuda działali dla glorii, a sławy! Myśmy dla Ciebie szli i zwyciężali!“ — wypowiadał z taką siłą, że cała sala powstała z miejsc, wraz z Francuzami, od których zresztą nie o wiele więcej rozumiała tekst.

(D. c. n.)



# KRONIKA

Środa  
12  
Sierpień

Dziś: Klary P., Hilarji M.  
Jutro: Hipolita i Kasjana MM.

Wschód słońca — godz. 3 m. 49  
Zachód słońca — godz. 6 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S.  
Wilno z dnia 11.VIII. 1936 r.

Ciepłota 763  
Temperatura średnia + 20  
Temperatura najwyższa + 25  
Temperatura najniższa + 11  
Opad —  
Wiatr północny  
Tendencja zniżkowa  
Uwagi: dość pogodnie.

— Przewidywania pogody w-g P.M. do wieczora dnia 12 bm.: Pochmurno i deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z północno-wschodu.

## DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
1) Augustowskiego (Stefańska 23); 2) Frumkina (Niemiecka 23); 3) Waryckiego (Wielka 3); 4) Rostkowskiego (Kawaryjska 31).

## RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Jasiewiczówna Krystyna, 2) Kolbo Janina, 3) Nowicka Regina, 4) Biedulsin Czesław, 5) Hińska Hena.

— ZAŚLUBINY: 1) Wołkow Józef — Lynówna Jadwiga.

— ZGONY: 1) Kirwielis Marja, pensjonariuszka przytulku, lat 79; 2) Gurland Chaim, lat 66; 3) Guras Jakób, lat 62; 4) Sadowski Jan, lat 2; 5) Borkowska Józefa, lat 86; 6) Oikins Josel, felcer, lat 76; 7) Ner Regina, at 1.

## KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

## PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Gabański Franciszek z Tallina; Kantor Sam z New Jorku; Drymmerówna Jadwiga z Warszawy; Nartowski Olimpiusz z Warszawy; Konerska Helena z Warszawy; Rychter Witold z Warszawy; Kozłowski Stefan z Warszawy; Mitzi Jerzy z Warszawy; Norblin Stefan z Warszawy; Winkler Stanisław z Bydgoszczy; Bartczak Bolesław z Warszawy; dr. Szanczenbach Jan z Krakowa; Meyer Jan, inż. z Radomia; Neugebauer Władysław z Warszawy; Michalski Leon z Radomia; dr. Grossmann Karol z Warszawy; Petraitis Aleksander z Piotrkowa; Olszewski Edward z Warszawy; dr. Iwasiewicz Jan z Warszawy; Ben Szymon z Warszawy; Steinhart Ewa z Łodzi; Borowska Paulina z Białogóry; dr. Śmigielski Kazimierz z Równego; Czażnicka Zofia z Warszawy.

## HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## URZĘDOWA.

— STAROSTWO GRODZKIE PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZ. 10 DO 12. — Na mocy ostatniego okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych Starostwo Grodzkie w Wilnie ustaliło, poczynając od dnia wczorajszego, godziny przyjęcia interesantów na 10—12-g.

W wyjątkowo pilnych sprawach interesanci mogą być przyjęci poza wspomnianymi godzinami.

## PRASOWA

— Konfiskata pięciogroszówki. Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został wczorajszy nakład „Wiadomości Codziennych” i „Wieczornej Gazety Wileńskiej”.

Konfiskatę zarządzonego za wydrukowanie artykułu p. t. „Sensacyjna afera w Wilnie”, w którym poruszono sprawę nadużyć w Kuratorium Szkolnym.

## MIEJSKA.

— KIEROWNICTWO ZARZĄDU MIASTA OBJAŁ WICEPREZYDENTA GRODZICKI. Wiceprezydent miasta p. Teodor Nagurski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Ponieważ prezydent miasta p. dr. Małyszewski bawi również na urlopie, kierownictwo Zarządu miasta objął wiceprezydent Grodzicki.

— SUKCESY W WALCE Z TAJNYM UBOJEM BYDŁA. Ostatnio na ter. Wilna wzmógł się zabójstwo bydła z tajemnym ubojem bydła. Rewident miejscy, łącznie z policją, przeprowadzili szereg nocnych rewizji w podejrzanych lokalach. Rewizje te dały nadszperkowanie dużym sukcesom. Stwierdzono tajny uбой bydła w szeregu wypadków. Skonfiskowano przeszło 250 kilo gramów mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

Miejsca tajnego uboju ujawniono na Lipówce w posesji Nr. 50, przy tejże ul. pod nr. 28 u niejakiego Szapiry znaleziono około 100 kg. mięsa niestemplowanego oraz wszystkie narzędzia uboju. Uboju dokonywano w ogromnej hali doskonale zakamuficowanej. Nie trzeba dodawać,

że uboju dokonywano w najbardziej antyhygienicznych warunkach jakie można sobie tylko wyobrazić. Mięso naprz. walało się na stosach śmieci.

Właściciele tajnych rzeźni oraz ich pomocnicy pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej. Niezależnie od tego ukarani zostaną przez Urząd Przemysłowy za prowadzenie przedsiębiorstwa niezalegalizowanych.

Pozatem w czterech punktach miasta, m. in. przy ul. Werkowskiej i Mickiewicza ujawniono sprzedaż niestemplowanego mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

Właściciele tych handelek również pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej.

— SZCZEPNIENIE OSPY. Poczynając od poniedziałku, 17 bm., Ośrodek Zdrowia (Wielka 46) w godzinach między 11 a 12 codziennie dokonywać będzie szczepień ospy. Szczepieniom muszą być poddane wszystkie dzieci, które dotychczas nie były. Szczepienia są bezpłatne.

Na życzenie rodziców dzieci jednocześnie mogą być poddane szczepieniom przeciwdifterytowym.

## HARCERSKA

— Obóz kolarski „Czarnej Trzynastki” do Rumunji. Przed paru dniami opuścił Wilno wódz równy obóz kolarski, składający się z włóczków (starszych harcerzy) „Czarnej Trzynastki” udając się do Rumunji. Komendantem obozu jest harsm. J. Czarny Grzesiak.

Trasa kolarska obozu biegnie od Sniatynia przez Czerniowce—Roman—Piatrę do Brasowa na Złot Skautów Rumuńskich, a później do Bukaresztu i Konstancy na dmorzem Czarnem.

— Zjazd St. Harcerstwa odbędzie się w okolicy Kupy n. j. Narocz. Po dokonaniu oględzin terenów nad jez. Narocz, Komenda Zjazdu zdecydowała ostatecznie, że obozy zjazdowe zostaną rozłożone koło wsi Wupa, niedaleko Schroniska Szkolnego. Obóz zjazdowy będzie podzielony na podobóz st. hacerek i podobóz st. harcerzy.

Kwatermistrzem Zjazdu został mianowany pphm. B. Łucznik z Wil. Chorągwi Harcerzy. Zjazd St. Harcerstwa odbędzie się w czasie od 24 do 30 sierpnia b. r.

— Obóz wędrowny 8-ej Wil. Drużyny Harcerzy. Dnia 1 sierpnia rozpoczął się obóz wędrowny 8-ej Wileńskiej Drużyny Harcerzy do Zaleszczyk. Komendantem obozu jest hm. Kazimierz Skup.

## RÓŻNE

— W WILNIE NIEMA NOSACIZNY. Przeprowadzone ostatnio w Wilnie badania koni na nosaciznę ujawniły stan najzupełniej zadowalający.

Na ogólną ilość 4000 koni, znajdujących się na terenie Wilna, nosaciznę stwierdzono u jednego tylko konia, który został zastrzelony.

## TEATR I MUZYKA

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dwa ostatnie przedstawienia kom. „Powrót Mamy” — ceny niższe. Dziś, w środę, dnia 12.VIII r. b. o godz. 8.15 przedostatnie przedstawienie wieczorowe świetnej komedii współczesnej M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót Mamy” w koncercie grze całego zespołu, z St. Grolickim i Z. Ziemińskim w rolach głównych na czele. Są to ostatnie gościnne występy utalentowanych artystów teatrów warszawskich. Reżyserja — Z. Ziemiński. Ceny miejsc niższe.

### TEATR MIEJSKI Z WILNA

gra dziś, 12.VIII w Mołodecznie świetną komedię wiedeńską p. t. „Miłość już nie w modzie” z E. Sciborową, W. Sciborem i T. Surową w rolach głównych.

— Premiera w Teatrze Letnim. W nadchodzący piątek dnia 14 b. m. w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się premiera komedii w 3-ach aktach Nicodemiego p. t. „Nauczycielka” w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza, w wykonaniu czołowych sił Teatru Miejskiego.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Jutrzejszy wieczór humoru K. Krukowskiego. Jutro wystąpi raz jeden tylko znakomity humorysta Kazimierz Krukowski, w zupełnie nowym aktualnym programie, odznaczającym się niepospolitym humorem i ciętą satyrą. W wieczorze tym wystąpi również słynna artystka baletu opery warszawskiej Milla Kamińska, która zaprodukuje szereg efektownych tańców.

Początek o godz. 8.30 wiecz.  
Kasa czynna codziennie 11—7 w.

## Dwa zamachy samobójcze

Wczoraj popełniła samobójstwo przez otrucie się spirytusem drzewnym 45-letnia Bronisława Buczyńska, zam. przy ul. Traktu Batorego 6. Buczyńska jeszcze onegdaj napila się trucizny, a że spirytus drzewny działa dopiero po upływie kilku godzin, otrucie się stwierdzono dopiero wczoraj.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakóba, lecz wszelki ratunek był już spóźniony. Po upływie dwóch godzin Buczyńska zmarła.

## KINA I FILMY

„EKSCENTRYCZNA DAMA”. — „NOCNY EKSPRES”. — (Kino Casino).

Sezon ogórkowy w kinach jeszcze się nie skończył. To też wyświetlane są podwójne, przydługie programy dla ściągnięcia publiczności. Zwykle ilość ta zabija jakość. Ofiarą największą jest naturalnie recenzent filmowy. Musi przesiadywać trzy długie godziny, by móc napisać kilka słów o przeciętnym programie.

„Ekscentryczna Dama” to bardzo miła i bezpretensjonalna komedycja amerykańska. Historia toczy się dookoła marjażu czupurnej niecierpliwej, przyczem rywalami są bracia, jeden stateczny i spokojny, wzór wszystkich cnót mieszczańskich, drugi — wesoły, lekkomyślny, i. zw. „dobry chłop”. Wszystkie sympatie reżysera, no i widzów, są naturalnie po stronie tego drugiego. Happy-end? — Naturalnie. Reżyser Sam Taylor przeprowadził nie bez wdzięku tę historię. Potrafił zachować dość wartkie tempo filmu. Wykonawcy ról głównych — przycielki nieco Robert Joung (wolelibyśmy w tej roli Roberta Montgomery) oraz pulchna Evelyn Venable — poprawni, całkiem — miła.

Jako druga część programu — sensacyjny film p. t. „Nocny Ekspres”.

A. Sld:

## Na wileńskim bruku

### ARESZTOWANIE B. SEKRETARZA SZPITALA ŚW. JAKOBA.

Został aresztowany b. sekretarz szpitala miejskiego św. Jakóba w Wilnie, b. student USB Wiktor Szyłowicz.

Szyłowiczowi zarzuca się przywłaszczenie 1863 zł. oraz fałszerstwo kwitów.

Szczegół sprawy Szyłowicza trzymane są w tajemnicy.

### „SPECJALISTA” Z DRUSKIEŃK.

Aczkolwiek sezon w Druskiénkach jest w pełni, łaźnie solankowe, borowinowe i t. p. są czynne, to jednak, znany złodziej druskiénki Mieczysław Cieślinski, 9-krotnie karany więzieniem, przybył do Wilna.

Spodziewał się widzieć „kokosów”, a trafił z miejsca do kryminalu. Wczoraj został aresztowany.

### 13 ROWERÓW.

W wyniku obławy w Wydziale Śledczym do dzisiaj znajduje się 13 rowerów. Nikt po nie się nie zgłasza. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że są to rowery kradzione. Dziwną wydaje się jedynie ta okoliczność, że poszkodowani zdradzają taką powściągliwość przy odbiorze swej własności.

### AWANTURA SEKWESTRATORSKA.

Widznie M. Segal (Oszmianski zaułek 6) należał do rzędu tych płatników podatków, którzy ostatni okólnik Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej określa jako płatników niepoprawnych, wyrażających złą wolę i w stosunku do których należy zastosować wszystkie przepisy egzekucyjne.

Jakże mogło być inaczej, skoro sekwestrator 1-go Urzędu Skarbowego, niewątpliwie działający w myśl nowych założeń, zjawiwszy się w mieszkaniu Segala i spotkawszy się ze stereotypową odpowiedzią „niema pieniędzy” zażądał niezwłocznej zwózki rzeczy.

Lecz M. Segal zaczął się awanturować, nawymyślał sekwestratorowi, a następnie stawiał czynny opór policjantom Kozakiewiczowi.

Awanturowanego się Segala zabrano do komisariatu, skąd po spisaniu protokołu został zwolniony. Nie został jednak zwolniony od odpowiedzialności sądowej.

## Uciecie młodocianych

Noce pantofle p. Zygmunta Poznańskiego (Koszykowa 29) przyczyniły się do wykrycia i unieszkodliwienia bandy nieletnich złodziejaszków.

Na czele bandy stali dwaj chłopcy: 14-letni Jan Uszczew oraz 13-letni Sergiusz Kokosz (Legionowa 43). Protokół policyjny zawiera dość obszerny rejestr grzechów tych młodocianych złodziejaszków. Chłopcy „wyspecjalizowali się” w okradaniu plażowiczów, kąpiących się, wbrew zakazowi władz i wbrew własnemu rozsądkowi w nasyconej chorobotwórczymi bakteriami wodzie w dzielnicy Zakręt.

Pozatem chłopcy nie gardzili zuchwałym wyrywaniem torebek. Pani Marji Ostniewiczowej, gdy przechodziła samotnie przez las, wyrwali torebkę z pieniędzmi, srebrnym zegarkiem oraz innymi dobrami.

Policja, chociaż miała „na oku” wymienionych młodocianych specjalistów, jednak nie mogła sobie poradzić, ponieważ chłopcy z zadziwiającą dla ich wieku przezornością, zacierali wszelkie ślady.

Aż przyszły pantofle p. Poznańskiego. Gdy były nowe kosztowały 3 złote. Mimo to poszkodowany meldował policji. Złodziejaszkowie nie przypuszczali, że policja zwróci uwagę na tak drobną kradzież i nie ukryli śladów. Przeliczyli się.

(c)

## Dymisja prezesa Federacji PZO. nie została przyjęta

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZO. w Wilnie gen. Mikołaj Osikowski złożył na ręce Prezesa Zarządu Głównego Federacji gen. Romana Góreckiego prośbę o dymisję.

Dymisja nie została przyjęta.

## RADJO WILNO.

ŚRODA, dnia 12.VIII 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Informacje; 7.40: Drobniarzi; 8.00: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Skrzynka roln. 12.13: Dziennik pol. 12.23: Muzyka lekka; 13.15: Muzyka lekka; 14.15: Przerwa; 15.30: Codz. odc. pow. 15.38: Żucie kult. 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: „Zakładamy koło mandolinistów „Bum-cyk-cyk”, aud. dla dzieci; 16.15: Koncert solistów; 17.00: Koncert z Pozn. Zoo; 17.50: Anegdota z życia Franc. Smolki — wygl. dr. W. Pilar; 18.00: Piosenki w wyk. Heleny Dal (mezzo-sopran). Przy fortep. S. Chones; 18.50: Rozmowa ze słuch. przeprowadzi Dyr. Rozgłośni J. S. Petry; 18.40: Pogad. rekl. 18.50: Pogad. aktualna; 19.00: „Amerykański week-end” — wesoła audycja; 20.00: „Słowo jest czynem testamentu” — aud. poetycka w oprac. Władysława Woźnika i Józefa Maślńskiego; 20.30: Przerwa; 20.35: Wędrownka mikrofonu po prowincji „Suche Pole” — reportaż Jerzego Putramenta; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogad. aktualna; 21.00: Utwory Fryderyka Chopina w wyk. J. Berezynskiego; 21.50: „Przy księżycu” — piosenki i melodie; 22.00: Transm. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie; 22.30: Koncert życzeń; 22.55: Ostat. wiad.

CZWARTEK, dnia 13.VIII 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Fantazje operowe; 8.00: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: „Kąć dla młodzieży wiejskiej” — inż. Z. Kobyliński. 12.13: Dziennik pol. 12.23: Koncert w wyk. zespołu Józefa Stena; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Codz. odc. pow. 15.38: Życie kult. 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: „Przyroda w sierpniu” — pog. dla dzieci prof. Sumińskiego; 16.00: Koncert popularny; 16.40: „Duch wojny” — odczyt plk. dypl. Roli-Arciszewskiego; 17.00: Recital fortepianowy Heleny Ottawowej; 17.30: Francuscy piosenkarze; 17.50: „Korespondencja z letniska” wygl. S. Pigwa; 18.00: „Lasy państwowe dają chleb wioskowi” — pog. wygl. Jan Duchnowski; 18.15: Dariusz Milhaud — Stworzenie świata (płyty); 18.30: „Na wódcę!” — rady dla turystów; 18.40: Koncert rekl. 18.50: Pogad. aktualna; 19.00: Powstanie Teatru Wyobraźni. Premiera słuch. A. Medalisówny „Podróż w inny świat”; 19.30: „Włoskie melodie”; 20.30: Skrzynka techniczna; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogad. aktualna; 21.00: „Nasze pieśni” odp. Mieczysław Zudar; 21.25: „Niedziela za drgiem” — aud. muzyczna; 22.00: Transm. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie; 22.30: Płyta; 22.35: Tańczymy; 22.55: Ostatnie wiadomości.

## Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 11 sierpnia 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, portyt Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. il. do w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg

| Z y t o                                | I standard | 700 g/l       | 1375  | 14.— |
|----------------------------------------|------------|---------------|-------|------|
| „ II                                   | 670        | 13.50         | 13.75 |      |
| Przemien I                             | 745        | 20.50         | 21.—  |      |
| „ II                                   | 720        | 20.—          | 20.25 |      |
| Jęczmień I                             | 650        | (kasz.) 15.50 | 16.—  |      |
| „ II                                   | 620        | 15.—          | 15.50 |      |
| Owies I                                | 490        | 13.25         | 13.75 |      |
| „ II                                   | 470        | 13.—          | 3.25  |      |
| Gryka I                                | 620        | —             | —     |      |
| „ II                                   | 585        | —             | —     |      |
| Mąka pszenna gatunek I wyciąg          | 40.00      | 41.50         |       |      |
| „ „ „ I-A                              | 36.25      | 36.75         |       |      |
| „ „ „ I-B                              | 35.—       | 36.00         |       |      |
| „ „ „ I-C                              | 34.—       | 34.50         |       |      |
| „ „ „ II-E                             | 27.50      | 28.12         |       |      |
| „ „ „ II-F                             | 25.00      | 25.62         |       |      |
| „ „ „ II-G                             | 22.—       | 23.0          |       |      |
| „ „ „ do 50%                           | 24.50      | 25.—          |       |      |
| „ „ „ do 65%                           | 22.—       | 22.50         |       |      |
| „ „ „ razowa do 95%                    | 17.50      | 18.—          |       |      |
| Otręby pszenne miazki przemiatu stand. | 10.—       | 10.25         |       |      |
| Otręby żytnie przemiatu stand.         | 9.—        | 9.25          |       |      |
| Peluszka                               | —          | —             |       |      |
| Wyka                                   | —          | —             |       |      |
| Seradela                               | —          | —             |       |      |
| Groch szary                            | —          | —             |       |      |
| Łubin niebieski                        | 9.75       | 10.75         |       |      |
| Siemię lniane b. 90% t-co wag. s. zał. | 28.—       | 29.25         |       |      |

Len standardowy:  
trzępany Woleżyn basis I 1310.— 1370.—  
„ Horodziej 1560.— 1600.—  
„ Miory sk. 216.50 1260.— 1300.—  
„ Traby — — —  
Czesany Horod. b. I sk. 303.10 1820.— 1840.—  
Kądział Horod. „ „ 216.50 1340.— 1380.—  
Targaniec mocz. asort. 70/30 820.— 860.—

## Śmierć w jeziorze

Ciunel Kajetan, m-c kol. Stary Dwór, gm. widziński, pow. brasławski, łapiąc ryby na wędkę, wypadł z łódki na jeziorze Staro-Dworskim i utonął. Zwłoki wydobyto po upływie 3 godzin.

(c)



# Z OLIMPJADY

## Peru wycofało się z igrzysk Olimpijskich

**PARYŻ, (PAT).** — Agencja Havasa donosi z Berlina, że w następstwie unieważnienia meczu Austrii — Peru i przyznania zwycięstwa i udziału w półfinale Austrii, Peru wycofało się wogóle z Igrzysk Olimpijskich.

Z innych źródeł potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymaliśmy.

Przewodniczący Międz. Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour oświadczył, że Międz. Narodowy Komitet Olimpijski nie ponosi żadnej odpowiedzialności za incydent z Peru. Na decyzję w tej sprawie komitet nie miał żadnego wpływu, zaś niemiecki komitet organizacyjny XI Olimpiady w Berlinie ogłosił oświadczenie, że Niemcy zajmują się jedynie organizacją techniczną strony Olimpiady, natomiast de-

—O—

## JAPONJA TRYUMFUJE W SZTAFECIE 4 X 200 M.

**BERLIN, (Pat).** W finale sztafety 4X200 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Japonia, ustanawiając wynikiem 8:51,5 sek. Nowy rekord światowy i olimpijski.

Drugie miejsce zajęła Ameryka uzyskując czas 9:03 sek.

Trzecie miejsce zajęły Węgry, osiągając czas 9:12,3 sek. Czas ten jest nowym rekordem Europy.

4) Francja w czasie 9:18,2 sek. (nowy rekord Francji).

5) Niemcy 9:19 (nowy rekord Niemiec).

6) Anglia 9:21,5.

7) Kanada 9:27,5.

8) Szwecja 9:34,5.

## JAPONJA ZWYCIĘŻA NA 200 M. STYLEM KLASYCZNYM PAŃ.

**BERLIN, (Pat).** W finale biegu na 200 m. stylem klasycznym pań zwycięstwo odniosła Japonka Maehata w czasie 1:03,6 sek. zdobywając złoty medal olimpijski.

2) Genenger (Niemcy) 3:04,2 sek.

3) Soerensen (Dania) 3:07,8 sek.

4) Hoelzner (Niemcy) i Waalberg (Holandia) 3:09,5 sek.

6) Storey (Anglia) 3:09,7 sek.

## W SKOKACH PŁYWACKICH TRYUMFOWAŁA AMERYKA.

**JERLIN, (Pat).** Mistrzostwo olimpijskie w skokach pływackich zdobył Amerykanin Dege mer przed swoimi rodakami Wayne i Green. Czwarte miejsce zajął Japończyk Shibahara przed Niemcami Weisssem i Esserem.

## Środa na Olimpiadzie

Dziś w środę odbędą się na olimpiadzie następujące imprezy:

O godz. 7 — próba ujeżdżania konia.  
O godz. 7 — ćwiczenia gimnastyczne pań. (STARTUJĄ POLKI).

O godz. 9 — skoki pływackie pań, 5 przed biegów na 120 m. nawznak panów i 2 przed biegi sztafety 4X100 m. stylem dowolnym pań.

O godz. 9 — wstępne rozgrywki w szabli drużynowej (STARTUJĄ POLACY).

O godz. 9 — dalsze przedbiegi wioślarskie (STARTUJĄ POLACY).

O godz. 10.20 — dalsze rozgrywki w szabli (STARTUJĄ POLACY).

O godz. 10.30 — zawody żeglarskie w Kielni.

O godz. 14 — próby ujeżdżania konia.

O godz. 14 — dalsze ćwiczenia gimnastyczne pań z udziałem POLEK.

O godz. 14 — ostatnie przedbiegi wioślarskie z UDZIAŁEM POLAKÓW.

O godz. 15 — finał piłki ręcznej.

O godz. 15 — mecze piłki wodnej. Finał na 400 m. stylem dowolnym panów i międzybiegi na 100 m. nawznak pań.

O godz. 15 — dalsze rozgrywki w szabli.

O godz. 15 — druga runda zawodów bokserkich (STARTUJĄ POLACY).

O godz. 16 — dalsze rozgrywki w koszykówce z UDZIAŁEM POLAKÓW.

O godz. 16.30 — półfinały turnieju hokeja węg.

O godz. 17 — międzygrupowe zawody w szabli drużynowej.

O godz. 20.30 — druga runda zawodów bokserkich z UDZIAŁEM POLAKÓW.

**Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI**  
udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE  
— Ceny przystępne. —  
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

**TERAZ CZAS** sędzić truskawski i byliny  
Poleca w wielkim wyborze  
ogrodnictwo W. WELER — Wilno, Sadowa 8,  
tel 10—57.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.  
Nadeszły świeże nasiona cyclamen.

czyja w sprawie meczu Austrii — Peru zapada na posiedzeniu komisji technicznej Między narodowej Federacji Piłkarskiej i na decyzję tej komisji Niemcy wpływu nie mieli. Niemcom oczywiście zależało, aby Olimpiada raczej prze szła bez incydentów.

Komunikat oficjalny Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej stwierdza, że dochodzenie za rządzone w sprawie meczu Austrii — Peru, na skutek złożonego protestu Austrii, wykazało, że mecz toczył się zwłaszcza po przedłużeniu, w warunkach onormalnych. Jako przykład komunikat podaje fakt, przytoczony już przez nas, kopnięcia jednego z graczy drużyny austriackiej przez jednego z widzów, pochodzącego z Południowej Ameryki. W konsekwencji FIFA. uważała za odpowiednie mecz unieważnić i na kazać powtórzenie go przy „drzwiach zamkniętych“ bez udziału publiczności.

Przedstawiciele Peru mają jednak rację, wyrażając zdziwienie, że mecz został rozegrany w ramach turnieju olimpijskiego, mógł zostać unieważniony bez uzasadnionych przyczyn. — Fakt przytoczony przez komunikat Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, kopnięcia jednego z graczy przez widza, nie może w żadnym wypadku obciążać drużyny Peru, która zachowała się na boisku zupełnie poprawnie i mecz wygrała zgodnie z wszelkimi przepisami. Za nieporządku na boisku lub za wtargnięcie publiczności, o ile taki wypadek nawet zdarzył się, mogą być odpowiedzialni jedynie organizatorzy i porządkowi, a w żadnym wypadku drużyna Peru.

## Trening bokerski

Sekcja bokerska AZS Wilno po letniej przerwie rozpoczyna treningi bokerskie, które będą się odbywały w lokalu AZS'u, ul. Św. Janka 10 w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 21. Stanowisko trenera sekcji zajmuje w dalszym ciągu p. Mirynowski Bronisław. Pierwszy trening odbędzie się we czwartek 13 sierpnia.

## Nie udało się

Trzej zawodowi złodzieje wileńscy: Alek Rynkiewicz, Pietruk Masiuk, zwolniony dopiero w drugiej połowie lipca z więzienia Łukiskiego i Wittek Botkiewicz, „na zająca“ pojechali do Lidy „zalać interesy“.

Policja wileńska dowiedziała się o tej wyprawie trzech przedstawicieli fachu złodziejskiego do Lidy i telefonicznie uprzedziła: „Mieście się, kolezdy na baczności“.

Wczoraj Wydział Śledczy otrzymał powiadomienie: „Wszystko w porządku. Alek, Pietruk i Wittek siedzą“.

## „Sędziowie“

Wczoraj w Dukułach aresztowano dwóch solidnie prezentujących się panów, którzy, twierdząc, że są sędziami sądu dla nieletnich w Warszawie zbierali datki na rzecz wyimaganego obozu dla nieletnich przestępców. Zebrali kilkaset złotych, dopóki działalność ich zainteresowała się... policja.

I co się okazało? „Sędziowie“ byli zawodowymi oszustami, a pieniądze zbierali naturalnie od własnej kieszeni.

Jedno tylko prawdziwie twierdzili: że pochodzą z Warszawy, bowiem w aktach stołecznego urzędu śledczego są po kilka razy notowani...

JUŻ DZIŚ IMPONUJĄCA PREMIERA,

Wszelkimi sławy film, odznaczony złotymi medalami w 16 krajach świata.



# Oskarżam cię matko... (La Maternelle)

Film wielkiej myśli, wielkiej sztuki, wielkiego arcyzmu. — UWAGA! Nad program: Wspaniały kolorowy dodatek p. t. „TRZY MAŁE KOTKI“ i najnowsze aktualia. Początek punktualnie: 4—6—8—10.15



## CASINO

Dziś. Podwójny program. Wyjątkowo fascynujący arcyfilm

## Ekscentryczna dama

— Koncert gry aktorskiej — Romans — Miłość — Najbardziej niespodziane sytuacje — 2) Przeplątny film **NOCNY EXPRESS** Balkon 25 gr. Początek o 4-ej

## HELIOS

Podwójny program: 1) Film, o którym z zachwytem mówi cały świat! Fredric March, Merle Oberon i Herb. Marshall

## „CZARNY ANIOŁ“

2) Czarująca gwiazda Ginger Rogers w najnowszej kieceji **ZŁOTA DZIEWCZYNA** Balkon 25 gr. Początek o 4-ej

## SWIATOWID

## Czarne róże

Poemat miłości i ofiary

W rol. gl.: LILJANA HARWEJ i Willi Fritsch, Dramat dwójga serc. Symfonia muzyki i tańca Mistrzowska gra artystów. Nad program: ATRAKCJE. Uwaga: Sala specjalnie wentylowana

## OGNIKO

Dziś najpiękniejsza kreacja

## Joan Crawford Taniec miłości

W rolach męskich: Franchot Tone, Gene Raymond i Edward Arnold

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp

## Obwieszczenie

Sędzia-komisarz upadłej firmy „Seal“ fabryka wyprawiania i farbowania futer sp. z ogr. odp. w Wilnie obwieszcza, że w dniu 31 lipca 1936 r. została ustalona lista wierzycieli, którą każdy interesowany może przeglądać w sekretariacie I wydziału Sądu Okręgowego w Wilnie.

Każdemu z wierzycieli przysługuje prawo składania do sądu sprzeciwu w ciągu 2-ch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim. W sprzeciwie należy przytoczyć dowody i fakty na jego uzasadnienie. Sprzeciw, nieopowiadający tym wymaganiom, albo sprzeciw spóźniony, będzie przez sąd odrzucony.

Sygn. akt. U 12/35.

Kierownik Sekretariatu (podpis nieczytelny).

## Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, I wydział, obwieszcza, że postanowieniem sądu z dnia 7 lipca 1936 r. orzekł: 1) uznać handlującego pod firmą „Eugeniusz Chelchowski“ siedziba majątek Chelchowski, ziemi wileńskiej za upadłego; 2) wezwać wierzycieli wymienionej firmy do zgłoszenia swoich wierzycieli w terminie 3-miesięcznym od dnia ogłoszenia upadłości w Monitorze Polskim; 3) na sędziego-komisarza wyznaczyć sędziego sądu okręgowego Konstantego Achmatowicza, zaś na syndyka upadłości wyznaczyć adwokata Alfreda Urbańskiego, zam. w Mołodecznie.

Sygnat. akt. U. 4/36

Za Sekretarza St. Bujalski.

**Dyrekcja Pryw. Gimnazjum Koedukac. w Brastawiu**  
z prawami szkół państwowych  
podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.  
Podania z metryką urodzenia, świadectwem szczerpienia ospy, świadectwem szkolnym i fotografią przyjmuje kancelaria Gimnazjum do dnia 25 sierpnia 1936 roku.  
Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.  
Przy Gimnazjum istnieją bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski.  
DYREKCJA.

**BUDUJ!** MATERIAŁY DOSTARCZY „CERAMIKA“ Wilno, Trocka 19, tel. 1635

**BOLACH GŁOWY**  
dotyka się proszki  
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM  
**PSZCZOŁKA**

Dobrze prosperująca duża spółdzielnia poszukuje wykwalifikowanych odpowiedzialnych **sklepowych** (ekspedjentów) z kaucją gotówkową od dwóch po 1500—2000 zł. i od jednego 3000 zł. Zgłoszenia kierować pod: „Sklepowy“ do admin. Kurjera Wil.

**Stałą posadę** kancelaryjną w fabryce damy osobie, znającej buchalterię za pożyteczne firmie 3000 złotych Oferę piśmiennie do admin. Kurjera Wil. pod „Kancelista“

**Przyjmuje zamówienia** na wszelkie prace kreślarskie. Ceny dostępne. Od 11—4 oprócz świąt. Jasna 22—5.

**DO WYNAJĘCIA** przy ul. Mickiewicza 22 a lokal na pierwszym piętrze, składający się z 4 dużych i 2 mniejszych pokoi, systemem korytarzowy, lokal nadaje się na biuro, na siedzibę stowarzyszenia i t. p.

**MIESZKANIA** 4, 5, 6 i 9 pokojowe nadaje się na biuro do wynajęcia. Wielka Pohulanka 14.

**DO WYNAJĘCIA POKÓJ** umeblowany, światło elektryczne, może być z całodziennym utrzymaniem dla samotnej osoby ul. Popławska 21 m. 3.

**KUPIĘ** niedrogo używany aparat fotograficzny 9X12. Zgłoszenia składać do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „Fot“.

**DOKTOR ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. od g. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR ZELDOWICZOWA**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

**DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

**AKUSZERKA Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

**AKUSZERKA M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

**SIOSTRA** (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, bańki, zastrzyki, kateteryzacja, masaż. Miejscowość obojętna. Wilno, Kałwaryjska 11 m. 2. Kreniowa. 8

**PLACE** 500—1000 m<sup>2</sup>, DOM z sadem oraz fontanną, gabinetowy i tanio sprzedam. Wilno, ul. Smoleńska 8—1

**MIESZKANIE** 4-pokojowe kulturalne do wynajęcia Królewska 7, dozorca.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/4—3 1/4, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/4—3 1/4 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen deducja się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rękopisy „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.